

PIĄTEK-NIEDZIELA
3-5 KWIETNIA 2020

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazur
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 66 (6774)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Najbardziej opiniotwórcze medium w regionie

Instytut Monitorowania Mediów, marzec 2020

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



RAPORT: KORONAWIRUS – WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE DZIEŃ 22

stan na godzinę 18.00, 2 kwietnia 2020 r.



Wirus zabija biznes

DRAMAT Z prowadzenia własnej działalności gospodarczej masowo rezygnują fryzjerzy i kosmetyczki. Ekspertki szacują, że kryzysu nie przetrwa nawet co czwarta restauracja, co mocno odbije się też na rynku nieruchomości. Swoich pracowników zwalniają nie tylko ci mali. O prawie 2 tysiące osób zamierza zredukować swoją załogę duża firma meblarska, branżowa wizytówka naszego regionu

Dostaliśmy zawiadomienia o zamierzeniach grupowych zwolnień od dwóch firm z powiatu biłgorajskiego: Black Red White SA - 1500 osób i Meble Black Red White sp. z o.o., która chce zwolnić 400 osób od kwietnia do grudnia tego roku – mówi Andrzej Pruszkowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie.

Zdaniem szefa WUP, kryzys dotknie także firmy, które opierają swoją działalność na kooperacji międzynarodowej. – Należy się też spodziewać, że uszczuplenie zatrudnienia mogą dotyczyć w szczególności takich branż jak turystyka, handel, rolnictwo czy gastronomia – stwierdza Pruszkowski.

Restauracje robią co mogą, by utrzymać się na rynku.

– Znacznie zwiększyliśmy ilość dań na wynosi dostaw. Mimo to, nasz dochód spadł o połowę i nie jesteśmy w stanie dłużej utrzymywać obecnego zatrudnienia. Chodzą zwłaszcza o kelnerki, które teraz są na urlopiach. Wypowiedzenia na pewno dostanie pięć osób, ale oczywiście przyjmiemy je z powrotem, gdy wszystko wróci do normy – mówi Aleksandra Zdunkiewicz, właścicielka restauracji Sushi Garden w Puławach.

Zdaniem Mariusza Sagana, dyrektora Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości w Urzędzie

Miasta Lublin, nawet co czwarty spośród działających w Lublinie lokali gastronomicznych może nie przetrwać kryzysu związanego z epidemią koronawirusa.

Przyznaje, że upadek knajp może być problemem także dla właścicieli budynków, w których gastronomowie wynajmują lokale. Tąpnięcia, choć z pewnym opóźnieniem, spodziewa się też u firm zajmujących się budową mieszkań na sprzedaż.

– Największe problemy zaczął się w sektorze deweloperskim za rok, czy dwa lata – prognozuje Sagan. Nie brakuje głosów, że w związku z gorszą sytuacją na rynku pracy mniej ludzi będzie mogło sobie pozwolić na zakup mieszkania, zwłaszcza że banki będą ostrożniejsze w udzielaniu kredytów.

Pustki na kontach

Widmo przeprowadzenia zwolnień i spadek przychodów to nie jedyne problemy, które spędzają sen z powiek pracodawcom.

– Największym problemem jest podwyższona absencja pracowników. Dużo osób skorzystało z możliwości uzyskania zwolnienia lekarskiego z pracy drogą elektroniczną. W mojej opinii jest to nad używane nagminnie – mówi Jan Kidaj, prezes spółki Aliplast. Jego zakład zatrudnia 700 osób. Produkuje systemy

aluminiowe wykorzystywane do konstrukcji budowlanych. – Problemem jest również to, że nie wszystkie firmy mogą nam dostarczyć wszystko na czas. Proszę o zmianę reguł współpracy. Chcą pieniądze od razu, gdyż same mają problemy płatnicze. Wszystkie perturbacje pocujemy po świętach. Możliwe, że zmienią się relacje pracownik-pracodawca – przypuszcza. Jak dodaje, jego firma „na ten moment” nie planuje redukcji etatów. – Jednak mamy plan, gdyby byłoby to konieczne – przyznaje. – Działajmy i cieszymy się z każdego przeżytego dnia. Myślę, że snucie planów co będzie w wrześniu czy w następnym roku jest za wcześnie.

Coraz więcej bezrobotnych

W Chełmie od 10 marca z prowadzenia działalności gospodarczej zrezygnowało już 101 przedsiębiorców. Powód we wszystkich przypadkach był ten sam – całkowita utrata przychodów. Były to w zdecydowanej większości formy jednoosobowe z branży usługowej, przede wszystkim fryzjerskiej i kosmetycznej oraz restauracyjnej i spożywczej.

W trakcie czterech tygodni marca, wnioski o wpisanie do rejestru bezrobotnych wypełniło tu 478 osób. A tylko jednego dnia - 1 kwietnia 2020 r. - system Powiatowego



– Działajmy i cieszymy się z każdego przeżytego dnia – mówi Jan Kidaj, prezes spółki Aliplast. Jego zakład (na zdjęciu) zatrudnia obecnie 700 osób

FOT. ALIPLAST

Urzędu Pracy w Chełmie zarejestrował 31 zgłoszeń bezrobotnych,

– Spodziewamy się dalszego wpływu wniosków. Przypominam, że przyjmujemy je wyłącznie drogą elektroniczną – mówi Barbara Gil, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Chełmie. – Tym bardziej, że od tygodni odbieramy telefony od przedsiębiorców, którzy przekazują nam, że z powodu kłopotów finansowych, w jakie popadli przez koronawirusa, mogą być zmuszeni do zwalniania pracowników.

Zasiłek dla bezrobotnych to 861,40 złotych brutto. Jest wypłacany przez 12 miesięcy.

PAT, WZ, RS, DRS, KP

**ZAPYTAJ EKSPERTA
ZUS O „TARCZE”**

FOT. ZUS



Dziś na pytania Czytelników Dziennika Wschodniego będzie odpowiadać Ewa Kurnicka, naczelnik Wydziału Rozliczeń Kont Płatników Składek w Oddziale ZUS w Lublinie. Dyżur telefoniczny dotyczyć będzie „tarczy antykryzysowej” • **TEL. 81 535 77 76 w godz. 11-13.**

tel. +48-575-644-000

NASZE SKLEPY

NASZE SMAKI

NASZE BIURO

Wojciechowska 32

Dostarczamy zakupy do domu i pracy

7 dni w tygodniu

czynne od godz 6.00 do 22.00

DYŻUR REDAKCYJNY



691-770-010

Paweł Buczkowski
alarm24@dziennikwschodni.pl

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

KORONATERRORYSTA.

Sąd w Zamościu aresztował 27-latkę, bo umyślnie zakasała w twarz kobiecie, która zwróciła mu uwagę, że powrocie z zagranicy powinien siedzieć w domu przez dwa tygodnie. **Facet widocznie lubi dłuższe kwarantanny – 8-letnie z dostępem do spacerniaka.**



Wtorek

ROKU PAMIĘTNEGO.

Przez pijanego mieszkańca gminy Kazimierz Dolny kilka osób niepotrzebnie poddano kwarantannie. Beztroski 42-latek oświadczył bowiem załodze karetki pogotowia, że jest nosicielem koronawirusa, choć akurat pod tym względem był zdrowy. Okłamanymi medycy postawili na nogi służby sanitarne... **To będzie bardzo kosztowny żart i pamiętny prima aprilis.**



Środa

JAK TO U NAS. Ponieważ „inercja zarządca i decyzyjna władza i decyzyjna władza Lublina trwa”, za zarządzanie miastem zabrała się TVP 3 Lublin. Stacja ochrzaniła urzędników, że lekkomyślnie „trwają” w rozważaniu pomysłu o rezygnacji z funkcjonowania ręcznego regulowania światła na skrzyżowaniach (koronawirus na przycisku!), a już dzień później ktoś w Ratuszu przestał „trwać” i wyłączył sygnalizację świetlną. **Najlepszy dowód na to, że władza jest w telewizji, a nie w Ratuszu.**



Czwartek

DZISIEJSZE CZASY.

Rozpoczęły się próbną matury. Kłopot w tym, że nie wiadomo, czy i kiedy prawdziwe egzaminy się odbędą. I czy to w ogóle ma sens, skoro ten rocznik maturzystów przechodzi przyspieszony kurs dojrzałości w warunkach epidemii. **W najlepszym razie „już za rok maturę”, w najgorszym – „nie matura, lecz chęć szczerą robi z ciebie oficera”.**



Palma tygodnia

O BOŻE! W telewizji „Trwam” książkę profesor z KUL przekonywał, że w kościele podczas mszy nie można zarażać się koronawirusem, bo kapłani mają konsekrowane ręce.

A co, jeśli koronawirus jest niewierzący?



ZDJĘCIA: PIXABAY (5)

Powstała drukarska międzymiastówka

MOBILIZACJA Zaczynali od jednej prywatnej drukarki 3D we Włodawie. Kilka dni później drukarek pracowało już pięć

Jedną ma Kamil, drugą Paweł plus jeszcze trzy drukarki w PWSZ Chełm – wylicza Bartek Mosoń, jeden z zaangażowanych w domową produkcję. – Drukujemy stelaże do przyłbic. Ulepszony projekt zajmuje tylko godzinę i 44 minutę na sztukę oraz zaślepki i przełączki do masek pod filtr AMBU. To ostatnie rozwiązanie odkryto niedawno, bo ratownicy medyczni szybko skojarzyli, że pomiędzy rurką a workiem AMBU jest filtr antybakteryjny który można wykorzystać. Ale potrzebna jest przełączka, którą można wydrukować w 3 D.

Przyłbica dla zabezpieczenia twarzy np. ratownika składa się z kilku elementów – folii osłaniającej twarz (wielkość odpowiadająca kartce A4), stelaża i gumki do umocowania na głowie. Koszt przyłbicy zrobionej domowym sposobem to kilka złotych, ceny w internecie zaczynają się od 50 zł za sztukę.

Produkt jest ciągle – na zasadzie zbierania doświadczeń, prób i błędów – ulepszany. Najpierw próbowano zastosować zastosować folię do bindowania 200 mic. Niestety, okazała się zbyt miękka. Gdy na Facebooku pojawił się filmik z instrukcją, jak zrobić medyczną przyłbicę z koszułki do segregatora, natychmiast to rozwiązanie przetestowano. Okaza-



Koszt przyłbicy zrobionej domowym sposobem to kilka złotych, ceny w internecie zaczynają się od 50 zł za sztukę

FOT. BM

ło się, że można je stosować przy pracach stacjonarnych – w biurze i recepcji, natomiast już ruchu np. w zespole karetki czy w szpitalu, ten projekt okazał się niewygodny i nietrwały.

Drukarzom brakuje folii. – Potrzebujemy folię PET 0,5 mm, która w obecnej chwili jest bardzo ciężko dostępna. Proszę popytać, może ktoś z waszych znajomych ma kontakty w hurtowniach

– apeluje Bartek Mosoń, ratownik medyczny z Włodawy.

Potrzeba 100 mkw. folii i kilogram materiału na stelaże. Brakuje też materiału na przełączki pod filtru AMBU.

Międzymiastówka drukarska szybko się rozrasta. Jedną z zaangażowanych w akcję dziewczyn zorganizował zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl (AKCJA MOBILIZACJA. Dru-

kujemy przyłbice włodawskim medykom).

W jeden dzień udało się w ten sposób zebrać 4 tysiące złotych. Gdzie trafią przyłbice? Na początek do Stacji Ratownictwa Medycznego w Chełmie, gdzie Michał z Chełma i Bartek z Włodawy pracują. Gdy będą nadwyżki, domowi drukarze wyślą je innym potrzebującym.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

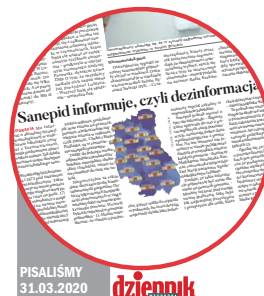
Sanepid poprawił, ale nie wszystko

PO NASZEJ PUBLIKACJI

Internetowa mapa lubelskiego sanepidu uwzględniła już liczbę potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem na terenie naszego województwa. To efekt naszej publikacji. Nadal brakuje jednak osobnych danych dotyczących sytuacji epidemiologicznej z miast na prawach powiatu: Lublina, Zamościa, Chełma i Białej Podlaskiej. W poniedziałek Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka

Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, w rozmowie z nami obiecywała, że informacja o wszystkich potwierdzonych przypadkach zakażeń w województwie lubelskim zostanie dodana we wtorek i rzeczywiście te dane są już dostępne. Nadal jednak brakuje osobnych danych dotyczących miast na prawach powiatu. Lublina, Zamość, Chełm i Biała Podlaska są w zestawieniu sanepidu pominięte. Trafiły do

jednego worka odpowiednio z powiatem lubelskim, zamojskim, chełmskim i bialskim, mimo że terytorialnie do nich nie należą. Chodzi o informacje na temat hospitalizacji, liczby osób objętych kwarantanną oraz nadzorem epidemiologicznym. Zapytaliśmy o to wojewodę lubelskiego. – Dane o liczbie potwierdzonych przypadków zakażeń na terenie województwa są dostępne na stronie urzędu



wojewódzkiego w formie mapy. Uwzględniła ona dane dla miast na prawach powiatu

– mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Dodaje, że mapa jest aktualizowana codziennie o godz. 20. Rzeczywiście mapa na stronie urzędu wojewódzkiego jest pod tym względem dokładniejsza niż ta opracowana przez lubelski sanepid. Jeśli jednak mieszkańcy chcą poznać więcej faktów dotyczących np. hospitalizacji czy kwarantanny, muszą wrócić do zestawienia wojewódzkiej stacji. A tam mają nadal zbiorcze dane. (KP)

Marszałek kupuje tablety

Samorząd województwa kupi 1,9 tys. tabletów, które trafią do szkół w regionie. Urządzenia zostaną użyte uczniom do zdalnej nauki. Dla wszystkich jednak nie wystarczy – z danych kuratorium wynika, że uczniów wykluczonych cyfrowo jest 6193. Brak sprzętu komputerowego i dostępu do internetu w domach to problem zgłaszany obecnie przez wielu nauczycieli w związku z kształceniem na odległość. Z pomocą ruszyli twórcy oddolnych inicjatyw, którzy w sieci

organizują zbiórki używanych komputerów. Pomoc zadeklarowało też Ministerstwo Cyfryzacji, które na zakupy urządzeń przeznaczyło 186 mln zł w skali kraju. Z podobną inicjatywą wyszły władze województwa, przekazując na ten cel 2,5 mln zł z zapisanej w planie tegorocznych wydatków na budżet obywatelski. – Z pomocą kuratorium zrobiliśmy diagnozę potrzeb, które wynikają ze zdalnej edukacji. Z ankiet wynika, że mamy 6193 wykluczonych cyfrowo uczniów. Ta liczba nas przeraża

– mówi marszałek Jarosław Stawiarśki podkreślając, że zapotrzebowanie w tej kwestii zgłosiło zaledwie ok. 50 proc. szkół z regionu. Przysna je też, że zakup urządzeń dla wszystkich potrzebujących uczniów przestaje możliwości finansowe samorządu. – Dlatego pieniądze, które mamy, postanowiliśmy przeznaczyć głównie na tablety dla tych, którzy potrzebują ich najbardziej. To przede wszystkim maturzyści i uczniowie klas ósmych. Zakupionych zostanie 1,9 tys. urządzeń. Każde z nich będzie

wyposażone w trzymiesięczny abonament internetowy. – Wielu dyrektorów szkół zgłaszało, że ich uczniowie mają problem nie tyle ze sprzętem, co z dostępem do internetu – podkreśla Bożena Ćwiek, dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego w Urzędzie Marszałkowskim. – W najbliższych dniach będziemy prowadzić akcję zakupową. Mamy zapewnienia, że taką liczbę urządzeń będziemy w stanie kupić na wolnym rynku – dodaje Stawiarśki.

(TOMA)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Czego nie wolno od 1 kwietnia

Są już pierwsze przypadki łamania zasad zastrzonych przez rząd od 1 kwietnia. Do wczoraj w Lublinie zanotowano takie dwa. Obie sprawy znajdują finał w sądzie.

– Rehabilitant z Lublina przeprowadzał zabiegi, chociaż w myśl aktualnych przepisów nie wolno tego robić. Druga interwencja dotyczyła nadmiernej liczby klientów w jednym ze sklepów – informuje podinsp. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik lubelskiej policji.

Zgodnie z nowymi zasadami, od początku kwietnia w każdym sklepie może być jednocześnie tylko trzy razy więcej klientów niż kas. Po ulicach wolno chodzić tylko pojedynczo. Należy przy tym zachować 2 metry odstępu od innych przechodniów.

Młodzież poniżej 18. roku życia nie może wychodzić z domów bez opieki dorosłych. Zamknięte są również parki i skwery, a wychodzenie z domu należy ograniczyć do minimum.

– Będzie więcej patroli. Będą też posterunki stałe. Policjanci będą również sprawdzać miejsca wypoczynku i rekreacji – zapowiada Renata Laszczka-Rusek. – Będziemy skrupulatnie egzekwować przestrzeganie nowych przepisów.

Policjantów wspierają żandarmi wojskowej, inspektorzy ITD, strażnicy miejscy i terytoriali. Za złamanie zakazów grozi grzywna od 5 tys. do nawet 30 tys. zł. Z taką karą musi się liczyć m. in. mieszkanka gm. Wołyn. 27-

latka i jej mąż są objęci formalną kwarantanną. W środę wieczorem policjanci z Radzyna Podlaskiego w ich dom u zastali tylko jej męża.

– Jego 27-letnia małżonka, po wcześniejszej kontroli policji zamówiła taksówkę i pojechała w odwiedziny do rodziców – mówi Piotr Mucha, oficer prasowy radzyńskiej policji. Sprawą kobiety zajmie się prokuratura.

W gm. Kłoczew objęty kwarantanną 58-letni mężczyzna wybrał się do sklepu i urzędu gminy. Po interwencji świadków został zatrzymany przez policjantów.

Do tej pory mundurowi sprawdzali objętych kwarantanną raz na dobę. Teraz policjanci zmieniają zasady.

– Teraz policjanci mogą się pojawić w takich osobach trzy bądź czterosobownie w ciągu doby. Dotyczy to przede wszystkim tych, u których wcześniej odnotowano naruszenia kwarantanny. Może się też zdarzyć, że danego dnia nie będzie żadnej kontroli. Godziny wizyt również będą zmienne – mówi Renata Laszczka-Rusek.

Zgodnie z nowymi przepisami osoby objęte kwarantanną muszą korzystać z aplikacji „Kwarantanna domowa”. Z tego obowiązku zwolnione są osoby niewidome, niedowidzące, a także ci, którzy złożyli oświadczenie, że nie korzystają z telefonu. Taka deklaracja jest składana pod rygorem odpowiedzialności karnej. **JSZ**

Miliony z wirusa poszły na COZL

SŁUŻBA ZDROWIA Rozbudowa Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej jest zakończona – poinformowała wczoraj dyrektor placówki prof. Elżbieta Starosławska. Do COZL trafiła połowa z 50 mln zł, jakie marszałek przeznaczył na walkę z koronawirusem. Mimo że w tej placówce chorych na Covid-19 się nie leczy

Tomasz Maciuszczak

To chwila niezwykła. W środę dostaliśmy pozwolenie na użytkowanie ostatniego, trzeciego budynku. To oznacza, że rozbudowa jest zakończona. Trwało to 12 lat – ogłosiła wczoraj prof. Elżbieta Starosławska.

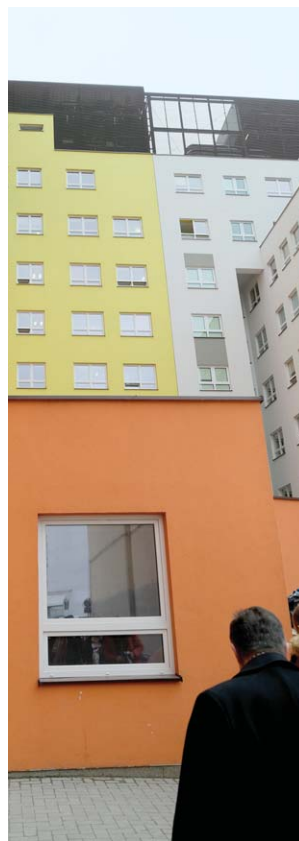
Chodzi o obiekt, w którym jest ok. dodatkowych 200 łózek. 140 z nich zostanie sfinansowanych w ramach wynoszącego 25,8 mln zł wsparcia, jakie przekazał placówce Urząd Marszałkowski (z funduszy unijnych). To element opiewającego na blisko 50 mln zł tzw. pakietu antykrzysowego na działania związane z walką z koronawirusem. 23,5 mln zł trafi do sześciu marszałkowskich szpitali w Lublinie, Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu na zakup sprzętu i adaptację pomieszczeń (m.in. tworzenie tzw. służ bezpieczeństwa). 800 tys. zł otrzyma jednoimienny szpital zakaźny w Puławach. Wczoraj przedstawiciele tych

jednostek podpisali umowy, pieniądze mają trafić na konta placówek jak najszybciej.

W przypadku COZL wątpliwości budzi jednak fakt, że placówka nie ma oddziału zakaźnego, co oznacza, że nie są tu leczeni chorzy na Covid-19.

Tymczasem dodatkowych pieniędzy nie otrzymały szpitale kliniczne, m.in. ten przy ul. Staszica w Lublinie, gdzie trafiają pacjenci zakażeni koronawirusem. Uwagę na to w niedawnym liście do marszałka zwracał prof. Andrzej Drop, rektor Uniwersytetu Medycznego.

Urząd Marszałkowski decyzję o dotacji dla COZL tłumaczy tym, że szpital onkologiczny wymaga szczególnych środków ostrożności, bo jego pacjenci są najbardziej narażeni na rozwiniecie ciężkiej postaci choroby wywołanej przez koronawirusa. Ponadto te fundusze miałyby pozwolić centrum na przejęcie osób



chorych na nowotwory z innych placówek, do których są kierowani ci leczeni na Covid-19.

Marszałek województwa Jarosław Stawiarski zapowiada, że lecznice uniwersyteckie też będą mogły liczyć na wsparcie.

– Zdajemy sobie sprawę, że zwłaszcza Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 (przy ul. Staszica w Lublinie – przyp. aut.) jest na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem. Będziemy starali się przeznaczyć środki na ten cel, ale musimy przeanalizować nasze możliwości – mówi Stawiarski. Zaznacza jednak, że w grę nie będą wchodziły tak duże pieniądze, jak te przekazane COZL i pozostałym marszałkowskim szpitalom.

Decyzję o wielomilionowej dotacji dla COZL Urząd Marszałkowski tłumaczy tym, że szpital onkologiczny wymaga „szczególnych środków ostrożności”

FOT. ARCHIWUM

CBA przyszło do kolejarzy. Chodzi o linię do Warszawy

KONTROLA CBA przygląda się działaniom spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Agentów interesuje zwłaszcza kontrakt z firmą Astaldi, która miała przebudować tory pomiędzy Lublinem a Dęblinem

Kontrola obejmuje swym zakresem zamówienia publiczne udzielane przez PKP w latach 2013-18, m.in. realizację umowy o wartości ponad 930 mln zł, zawartej przez PKP PLK SA z konsorcjum firm, którego liderem była spółka ASTALDI SA, na wykonanie modernizacji linii kolejowej nr 7 na odcinku Dęblin-Lublin – informuje Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Przetarg na przebudowę linii z Lublina do Warszawy,

który ciągnął się przez pięć miesięcy, został ogłoszony w grudniu 2015 r. Kolej ustaliła, że wszystkie prace powierzy jednej firmie, którą wybierze w dwuetapowym przetargu ograniczonym. W pierwszym etapie miała zebrać zgłoszenia wszystkich zainteresowanych firm, później wybrać spośród nich najbardziej doświadczoną (nie więcej niż osiem) i poprosić o złożenie ostatecznych ofert.

Zasady zmieniono w trakcie gry, bo sporo

było krytycznych głosów mówiących, że zlecenie tak dużej przebudowy jednej firmie jest ryzykowne, bo jeśli wykonawca zawiedzie lub splajtuje, to stanie cała inwestycja, a nie tylko jej część. Polskie Linie Kolejowe zdecydowały, że zmienią warunki przetargu i podzielią jedno wielkie zlecenie na osiem mniejszych kontraktów, wybierając im odrębnych wykonawców.

Największym kawałkiem tortu była przebudowa od-

cinka Lublin-Dęblin. To zlecenie przypadło konsorcjum zwanemu przez firmy z Włoch, Polski i Kazachstanu. Zaoferowana przez nie cena 931 mln zł była o jedną czwartą tańszą od kwoty, którą spodziewali się wydać zlecający przebudowę kolejarzy. Na czele zwycięskiego konsorcjum stała włoska spółka Astaldi. Wznowienie ruchu pociągów między Lublinem a Dęblinem zapowiedziano na grudzień 2018 r.

Latem 2018 r. prace na „lubelskim” odcinku były

opóźnione nawet o kilka miesięcy. Za Dęblinem, gdzie pracował inny wykonawca, leżały już tory, a po naszej stronie było błoto, zaś do Polskich Linii Kolejowych zaczęli się zgłaszać podwykonawcy firmy Astaldi, którzy nie mogli się doprosić od niej zapłaty. Włosi po prostu w pewnym momencie przestali płacić. W końcu spółka Astaldi poinformowała, że zrywa umowę. Kolejarze wezwali ją do powrotu na plac

budowy, ale bezskutecznie, więc stwierdzili, że oni zerwali kontrakt.

Polskie Linie Kolejowe zostały z rozgrzebanym placem budowy i lawiną roszczeń finansowych ze strony podwykonawców włoskiej firmy. Konieczna była inwentaryzacja na placu budowy i wybranie nowych wykonawców. W efekcie wznowienie ruchu pociągów między Lublinem a Dęblinem opóźniło się o rok. Przebudowa trwa nadal.

(DRS)

Wyszła do śmietnika, umyła klatkę schodową. 5 tys. zł grzywny

CHEŁM W Sądzie Rejonowym w Chełmie zapadł pierwszy wyrok w sprawie nieprzestrzegania zasad kwarantanny. 51-letnia chełmianka, decyzją służb sanitarnych objęta była kwarantanną domową. Ale, jak się okazało, nie do końca wywiązała się z ograniczeń. Mieszkając w bloku, postanowiła zmyć klatkę schodową, a potem poszła do śmietnika. Wypatrzyli to sąsiedzi, ktoś zadzwonił na policję. W efekcie do Sądu

Rejonowego w Chełmie trafił wniosek o ukaranie kobiety. Sąd wymierzył 51-letniej mieszkance Chełma 5 tys. zł grzywny, kobieta zapłaci także 550 zł kosztów postępowania.

Na tym jednak nie koniec. – W podobnych sprawach policjanci prowadzą blisko 30 czynności wyjaśniających, które, w przypadku potwierdzenia winy u tych osób znajdują swój finał w sądzie – mówi Ewa Czyż, rzecznik chełmskich policjantów.

WZ

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

CZYNNIE 10-18 SOB. 9-14
szyjemy

**MASECZKI
OCHRONNE**

telefon 731121111
sprzedaż internetowa
dream.com.pl

TJ2226

PODZIEL SIĘ CHLEBEM

PODARUJ SWÓJ **1%**
NA RZECZ OSÓB
UBOGICH
I BEZDOMNYCH

KRS: **0000135612**

ROZLICZ PIT **BEZPŁATNIE!**

► na stronie: www.albert.lublin.pl
► w biurze Bractwa przy ul. Zielonej 3

BRACTWO MIŁOSIERDZIA im. Św. Brata Alberta
• BĄDŹ DOBRY JAK CHLEB •

TJ2220

Wirus opóźnia rozpoczęcie remontu Al. Racławickich

ZASTÓJ Drogowcy, którzy wygrali przetarg na rozbudowę Al. Racławickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego, nie chcą wchodzić na plac budowy ze względu na zagrożenie koronawirusem. Ratusz zgodził się na wstrzymanie inwestycji. Przebudowa zacznie się od prac rozbiórkowych, ale nie wiadomo, kiedy to będzie możliwe

Dominik Smaga

Umowa między miastem a firmami mającymi przeprowadzić wartą 104 mln zł przebudowę (PRD Lubartów oraz KPRD z Lublina) została podpisana już w połowie marca. Przekazanie placu budowy miało nastąpić we wtorek, ale ostatecznie nie doszło do skutku.

– Ze względu na obecną sytuację związaną z epidemią koronawirusa wykonawca przebudowy złożył wniosek o przesunięcie terminu przekazania placu budowy – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. – Zarząd Dróg i Mostów przychylił się do tego wniosku.

Dlaczego wykonawcy nie chcieli przejąć terenu inwestycji? – W przekazaniu placu budowy uczestniczy duża liczba osób – odpowiada nam Janusz Białek, prezes PRD Lubartów, będącego liderem konsorcjum, które ma przebudować wspomniane ulice. – Przesunięcie jest konieczne celem opracowania zasad bezpiecznego przekazania placu budowy.

Gdyby nie doszło do opóźnienia w rozpoczęciu przebudowy, to już teraz w pobliżu Al. Racławickich moglibyśmy oglądać buldożery. – Według pierwotnego harmonogramu w kwietniu miały odbywać się prace przygotowawcze, w tym rozbiórki – stwierdza Jędrak. Chodzi nie tylko o oczywistą rozbiórkę krawężników, ale także



widowiskowe wyburzanie opustoszałego budynku stojącego między szkołami chemicznymi a ul. Poniatowskiego, która ma być zbudowana od podstaw właśnie w tym miejscu. Potem wykonawca miał się zabrać za podziemne sieci. Z harmonogramu nie wynika, że przebudowa miała się zacząć od kontrowersyjnych wycinek i przesadzania drzew. – Na ten miesiąc nie były planowane prace związane z zielenią.

Nie zapadły jeszcze ustalenia w sprawie obecnego przez prezydenta ograniczenia liczby drzew przeznaczonych do usunięcia

– informuje biuro prasowe Ratusza. Przypomnijmy, że projekt przebudowy wspomnianych ulic zakłada usunięcie 212 drzew, w tym wycinkę 110 i przesadzenie 102. Ocalenie części z nich

miałoby być możliwe dzięki korektom przebiegu chodników i dróg rowerowych oraz miejscowym ich zwężaniu.

Takie korekty, jak obiecywał prezydent, miały być ustalone z wykonawcą robót po podpisaniu kontraktu. Ratusz twierdzi, że zmiany będą, ale jeszcze nie teraz. – W kwestii drzew decyzje będą podejmowane indywidualnie w trakcie postępu prac – zastrzega Jędrak.

Władze miasta nie wskazują na razie żadnego moż-

Przebudowa Al. Racławickich przewiduje m.in. wyburzenie opustoszałego budynku stojącego między szkołami chemicznymi a ul. Poniatowskiego, która ma być zbudowana od podstaw właśnie w tym miejscu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

liwego terminu rozpoczęcia przebudowy. – Nowa data przekazania placu budowy

nie została jeszcze wyznaczona – stwierdza biuro prasowe Ratusza. – Harmonogram będzie zaktualizowany.

Im później ruszy przebudowa, tym mniej prawdopodobne, że zakończy się w narzuconym przez miasto terminie, czyli w czerwcu przyszłego roku. W razie opóźnienia spowodowanego siłą wyższą, jaką bez wątpienia jest epidemia, miasto nie będzie naliczać wykonawcy kar za nieterminowe zakończenie prac.

Nowych rektorów poznamy później

Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej zdecydował o przełożeniu wyborów nowego rektora. Podobną decyzję – już po raz drugi – podjęły władze Politechniki Lubelskiej. W obu przypadkach powód jest ten sam: stan epidemii związany z zagrożeniem koronawirusem.

Wybory na UMCS pierwotnie miały odbyć się 22 kwietnia. W związku z aktualną sytuacją epidemiczną w ostatni wtorek członkowie uczelnianego senatu drogą korespondencyjną głosowali za przyjęciem nowego kalendarza wyborczego. Po zliczeniu głosów okazało się, że większość senatorów opowiedziała się za zmianą terminu elekcji.

Nowego rektora uczelniani elektorzy mają teraz

wybierać 26 czerwca. Zgłoszenia kandydatów będą przyjmowane do 10 czerwca. Na wczoraj pretendentów było dwóch: prorektor ds. nauki i współpracy między narodowej prof. Radosław Dobrowolski oraz dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Robert Litwiński. Do 29 został natomiast wydłużony czas na wybranie elektorów. Przypomnijmy, że ci zostali już wybrani, a uczelnia opublikowała już ich listę. Do władz uniwersytetu wpłynął jednak wniosek trzech samorządów wydziałowych o unieważnienie wyborów elektorów wśród studentów. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w najbliższych dniach.

Z kolei w przypadku wyborów rektora pod uwagę brany jest wariant, w którym głosowanie odbyłoby się

drogą elektroniczną. – Przyjęty przez senatorów nowy harmonogram czynności wyborczych pozwoli przygotować odpowiednie zmiany w przepisach wewnętrznych uczelni, dokonać stosownych zmian w statucie, które w przypadku przedłużającej się epidemii dadzą możliwość zdalnego posiedzenia kolegium elektorów oraz głosowania elektronicznego – informuje Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS.

Podobne rozwiązanie rozważają władze Politechniki Lubelskiej. Tu data wyborów była zmieniana już raz, z 7 kwietnia na 5 maja. W środę Uczelniana Komisja Wyborcza ponownie przesunęła ten termin, tym razem na 26 maja. 6 maja miałyby być natomiast zgłaszane nazwiska kandydatów na rektora.

(TOMA)

To będą największe magazyny w Lublinie

INWESTYCJE Pięć hal magazynowych zamierza zbudować przy ul. Mełgiewskiej krakowska spółka 7R. Jest ona jednym z deweloperów budujących obiekty magazynowe i hale produkcyjne do wynajęcia przez inne firmy

Kompleks budynków miałby powstać przy Mełgiewskiej za Caściorą oraz centrum handlowym Outlet Lublin. O planowanej inwestycji poinformował Urząd Miasta. – To będzie ogromny park logistyczny, mający ponad 111 tys. mkw. powierzchni, na pewno największy we wschodniej Polsce – mówi Mariusz Sagan, dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości w lubelskim Ratuszu.

Wspomniana powierzchnia magazynowa byłaby podzielona na pięć budynków. Pierwszy z nich i zarazem największy miałby ponad 49,3 tys. mkw. do wynajęcia, dwa

kolejne miałyby po 10,5 tys. mkw., planowana powierzchnia czwartego z nich to blisko 26 tys. mkw., zaś ostatni obiekt miałby niespełna 16 tys. mkw.

Krakowski inwestor nie prowadzi działalności magazynowej, a jedynie stawia gotowe obiekty na potrzeby innych firm, które nie muszą same budować magazynów, tylko mogą je sobie wynająć. Minimalna powierzchnia, która może być udostępniana jednej firmie (czyli tzw. moduł), to 2,2 tys. mkw. Towary magazynowane w halach będą mogły być składowane na wysokość do 10 metrów, a posadzka ma wytrzymać nacisk 7 ton na metr kwadratowy.

Na podobnych zasadach już wcześniej powstały na Felinie hale Panattoni Park mające ponad 70 tys. mkw. Spółka PDC Industrial Center zamierza otworzyć w Lublinie kolejny kompleks Panattoni Park Lublin III, który ma się składać z czterech hal u zbiegu ul. Mełgiewskiej i Tyszwieckiej. Również w tym przypadku mowa o obiektach pod wynajem. Zapowiedziana przez inwestora powierzchnia tych budynków to 53 tys. mkw. Pierwsza z hal powinna być gotowa jeszcze w tym roku, kolejne na przełomie bieżącego i przyszłego roku.

DOMINIK SMAGA

LUBELSKI PAKIET ANTYKRYZYSOWY

Lubelskie

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego



FILAR 1



ZDROWIE I BEZPIECZEŃSTWO

**49,4 mln zł**

na zakup aparatury diagnostycznej i medycznej (w tym respiratorów) dla szpitali wojewódzkich w Białej Podlaskiej, Chełmie, Lublinie i Zamościu.

**800 tys. zł**

dla Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach (jednoimienny szpital zakaźny) na służby wraz z wentylacją podciśnienia, testy na koronawirusa oraz maseczki.

**7 mln zł**

dla podmiotów leczniczych w województwie lubelskim na zakup środków ochrony indywidualnej, środków do dezynfekcji oraz materiałów medycznych i odczynników



łącznie ponad

57 mln złmaseczki
3 PLYfartuchy
chirurgicznemaseczki
FFP3 2czepki
jednorazowekombinezony
ochronne

przyłbice

gogle
medyczne

Więcej o Lubelskim Pakiecie Antykryzysowym
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego dowiesz się na

www.lubelskie.pl

Dewelo inwazja

RAPORT 499 mieszkań przy Głębokiej, 15 bloków przy Koncertowej, następne bloki na Czechowie, Czubach i Węglinie. Takie plany mają deweloperzy zgłaszający się do Urzędu Miasta po kolejne decyzje środowiskowe i pozwolenia budowlane. Gdzie jeszcze mogłyby się wkrótce pojawić betoniarki i budowlane żurawie?

Dominik Smaga

Do inwestycji przy ul. Koncertowej przymierza się firma DomLublin i to ona dostała od urzędników korzystną decyzję środowiskową dla budowy osiedla. Urząd uznał, że w tym przypadku nie będzie konieczna szczegółowa ocena tego, jak nowe bloki wpłyną na otoczenie. Budynki miałyby stać naprzeciw pętli komunikacji miejskiej na końcu ul. Koncertowej, przy granicy miasta. O jak dużym osiedlu mowa?

– Inwestor planuje 15 budynków mieszkalnych wielorodzinnych o trzech kondygnacjach nadziemnych, z użytkowymi poddaszami, z miejscami postojowymi i pomieszczeniami technicznymi – wylicza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Decyzja środowiskowa nie określa ani liczby mieszkań, ani liczby miejsc parkingowych.

– Utworzone zostaną drogi wewnętrzne ze zjazdami do parkingów podziemnych, chodniki, przyłącza, niezbędne urządzenia budowlane, altany śmietnikowe, mury oporowe przy zjazdach do garaży, dwa place zabaw, zielen z polaną rekreacyjną oraz parking naziemny – wylicza Głazik. – Dojazd będzie od strony południowej z ul. Koncertowej przez osiedle mieszkaniowe.



Kolejne bloki pojawią się m.in. przy ul. Koncertowej na Czechowie obok pętli autobusowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kolejne bloki przy ul. Koncertowej (naprzeciw os. Choiny) zamierza stawiać Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Oaza”. Miasto oczekuje, że spółdzielnia zbuduje na swój koszt ul. Dereckiego (boczna ul. Zelwerowicza), bo właśnie wtedy miałby być doprowadzony dojazd do nowego osiedla.

– Pozwolenie na budowę zostało wydane – potwierdza Joanna Stryczewska z Urzędu Miasta. – Inwestor został

zobowiązany do wykonania koniecznych robót w zakresie układu komunikacyjnego przed oddaniem budynku do użytkowania, w tym do zaprojektowania i wykonania części ul. Dereckiego, która będzie pełniła funkcję drogi dojazdowej i tymczasowe jej włączenie do ul. Zelwerowicza.

Setki mieszkań na Pagi

Aż 499 mieszkań u zbiegu ul. Głębokiej i Pagi chce zbu-

dować lubelska spółka Square Investment, która latem 2018 r. kupiła ten teren (za ponad 12 mln zł) od Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Spółka już latem 2018 r. dostała od miasta decyzję środowiskową mówiącą o sześciu blokach mających łącznie 400 mieszkań. Połowa z tych budynków miałyby siedem kondygnacji, połowa miałyby dziewięć.

Teraz spółka wystąpiła o zmianę decyzji, bo za-

miast niższych bloków chce zbudować wyższe. – W aktualnym wniosku jest sześć budynków o dziewięciu kondygnacjach nadziemnych – informuje Głazik. Większa ma być też liczba lokali. – 499 mieszkań oraz trzy lokale użytkowe.

Do Urzędu Miasta zgłosiło się też wielu innych deweloperów planujących kolejne inwestycje. • O zgodę na kolejny kompleks bu-

dynków wielorodzinnych zawnioskowała Wikana Property sp. z o.o. Podpromie sp. k., która chce budować przy Drodze Męczenników Majdanka niedaleko torów kolejowych, w miejscu rozebranego niedawno pustu-stanu.

• Na Czechowie, przy ul. Fiedorfa, może powstać zespół trzech bloków mieszkalnych z garażami podziemnymi. O pozwolenie na taką budowę wystąpiła do urzędu spółka TBV. • O pozwolenie na dwa bloki przy ul. Skalskiego (skraj Kośminka przy Felinie) zawnioskowała firma Nieruchomości Lalak Properties. • Nowy blok z garażem podziemnym może wyrosnąć na Czubach przy Hetmańskiej, w rejonie zlikwidowanej myjni samoobsługowej. Tutaj o zgodę na budowę wystąpiła firma Meritum Dom. Tymczasem o sąsiedztwo, za blaszanym płotem, zaczęły się już roboty na placu budowy dziesięciopiętrowego bloku spółki Żagiel Dom.

• Kolejne bloki mogą powstać na Węglinie. – Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o pozwolenie na budowę dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych z garażem podziemnym i infrastrukturą na działce przy ul. Jantarowej – informuje Głazik. Chodzi o zarośnięty teren koło bloków nr 29 i 31.

Gmina Lublin

INFORMUJE,

że jest pilnie zainteresowana najmem lokali na terenie Miasta Lublin w rejonie ulic:

1) Dożynkowej, 2) Sławinkowskiej, 3) między ulicami Lotniczą a Wrońską oraz 4) w dzielnicy Węglin Południowy, z przeznaczeniem na działalność przedszkoli o standardach obowiązujących w tego typu placówkach.

Pożądane podstawowe parametry lokalu:

- powierzchnia użytkowa lokalu minimum 1000 – 1100 m² dla rejonu ulic: Dożynkowej, Sławinkowskiej i dzielnicy Węglin Południowy
- powierzchnia użytkowa lokalu minimum 600 m² - między ulicą Lotniczą a ulicą Wrońską
- komunikacja: zapewnienie odrębnych wejść do budynku z drogi komunikacji ogólnej,
- otoczenie: możliwość urządzenia placu zabaw na terenie przyległym do budynku,
- media: wymagane dla tego typu lokali użytkowych,
- lokal na dzień zawarcia umowy ma być w pełni wyposażony w meble umożliwiające funkcjonowanie przedszkola, rozdzielnie (wydawalnie) posiłków, spełniające wymogi HACAP oraz plac zabaw,
- na dzień zawarcia umowy Właściciel winien posiadać wymagane prawem zgody i pozwolenia na użytkowanie lokalu na przedszkole

Termin najmu: **od 1 sierpnia 2020 r.**

Zapraszamy Właścicieli lokali spełniających powyższe wymagania do składania pisemnych informacji w tym zakresie, w terminie **do dnia 21 kwietnia 2020 r.** za pośrednictwem poczty na adres:

Wydział Gospodarowania Mieniem
ul. Wieniawska 14
20-071 Lublin

oraz na adres e-mail: mienie@lublin.eu

Wyłączyli światła, patrz na znaki

NA DROGACH Wczoraj wyłączono sygnalizację na niemal 30 skrzyżowaniach. Urządzenia działają w trybie pulsującego żółtego światła. Nie wszędzie znaki drogowe są wystarczającą motywacją do przepisowej jazdy

Na zielone światło nie trzeba już czekać m.in. na rondzie obok Gali, na rondzie pod estakadami na styku Krochmalnej z Diamentową, na skrzyżowaniu ul. Okopowej z Chopina, obok biurowców przy Wieniawskiej i Lubomelskiej, czy choćby na skrzyżowaniach ul. Orkana ze Zwycięską, Poznańską i ul. Rostocze.

W tryb pulsującego żółtego światła przestrojono wczoraj sygnalizację na niemal 30 skrzyżowaniach, gdzie zdaniem miejskich urzędników nie powinno to stwarzać zagrożenia dla bezpieczeństwa. Tymczasem u zbiegu ul. Choiny, Zelwerowicza i Wojtasa, gdzie też wyłączono sygnalizację, doszło wczoraj do wypadku, który poważnie utrudnił ruch.

– Na tę chwilę nie jest planowane ponowne włączenie sygnalizacji na skrzyżowaniu ul. Zelwerowicza i Choiny. Kierujących prosimy o dostosowanie się do obowiązujących znaków i przepisów, a także o rozwagę na drodze – mówi Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. Jednocześnie zapewnia, że urzędnicy są otwarci na sugestie od kierowców. – Wszelkie uwagi dotyczące pracy sygnalizacji świetlnej można



Wczoraj na skrzyżowaniu ul. Choiny, Zelwerowicza i Wojtasa, gdzie również wyłączono sygnalizację, doszło do groźnego wypadku

FOT. AGNIESZKA ANTON-JUCHA

kierować do Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością Urzędu Miasta Lublin na adres zrim@lublin.eu.

Ponadto w kilkudziesięciu innych miejscach nie trzeba od wczoraj wcisnąć przycisku, aby na sygnalizatorze zapaliło się zielone światło dla pieszych. Dzięki temu osoby przechodzące przez jezdnię nie muszą dotykać urządzenia, na którym teoretycznie może się znaj-

dować groźny dla zdrowia wirus SARS-CoV-2.

Zielone światło dla pieszych „samo” zapali się m.in. na przejściach wokół ronda przy Orfeuszu, na skrzyżowaniu Krańcowej z Długą, al. Krańcickiej ze Zwycięską, na Muzycznej obok szkoły, czy też na al. Warszawskiej przy ul. gen. Zajączka.

DOMINIK SMAGA

Straż nie założy szczęk

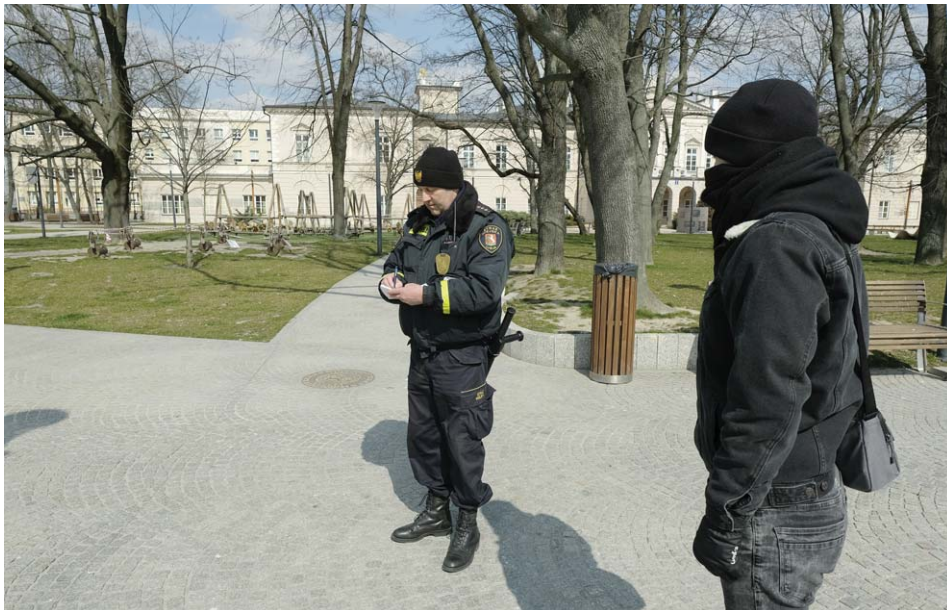
BEZPIECZEŃSTWO Nie będzie mandatów za rozjeżdżanie trawnika i spalanie śmieci w piecach, nie będzie też tropienia tych, którzy wyrzucają śmieci w krzakach. Wszystkie codzienne zajęcia Straży Miejskiej zostały odłożone na później, a sami strażnicy zostali z dnia na dzień podporządkowani policji. Powód? Epidemia

Dominik Smaga

O tym, gdzie pojawia się strażnicy i co będą robić, decyduje od teraz szef Komendy Miejskiej Policji. Taki jest efekt polecenia wydanego prezydentowi miasta przez wojewodę lubelskiego. – Realizujemy tylko te zadania, które mają ścisły związek z epidemią – przyznaje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. Chodzi m.in. nadzór nad wykonywaniem zakazów, nakazów i innych przepisów obowiązujących w związku ze stanem epidemii.

Czym konkretnie zajmują się strażnicy? – Kontrolujemy place zabaw i siłownie zewnętrzne. Sprawdzamy różne miejsca pod kątem grupowania się mieszkańców oraz sprawdzamy, czy osoby małoletnie nie przebywają bez opieki osób dorosłych – wylicza rzecznik. – Takie działania prowadzimy w miejscach wskazanych przez komendanta policji. Są to m.in. okolice dworców PKP i PKS, pl. Litewski, pl. Kaczyńskiego, Błonia przy Zamku oraz tereny szkolnych boisk.

Strażnicy miejscy chodzą



Strażnicy miejscy podlegają teraz policji. Do ich głównych zadań należy kontrolowanie, czy lublinianie stosują się do nakazów i zakazów związanych ze stanem epidemii. Na zdjęciu: starszy inspektor Leszek Dropek podczas kontrolowania placu Litewskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

także po parkach, które (nie licząc Ogrodu Saskiego) nie zostały fizycznie zamknięte i sprawdzają, czy mieszkańcy stosują się do zakazu korzystania z tych miejsc. Przypomnijmy, że przez parki można przechodzić np. w drodze do pracy lub

na zakupy, ale nie można tam spacerować, ćwiczyć lub przesiadywać na ławce. Radiowozy strażników odgrywały przez megafon nagrane komunikaty jeżdżą m.in. po rozległym parku Jana Pawła II, czyli wawozie wijącym się między osie-

dlami Czubów. Spacerujące obok siebie rodziny muszą się z tego tłumaczyć. Na razie nikogo nie ukarano.

Zmiana zadań Straży Miejskiej skutkuje tym, że jej funkcjonariusze nie będą się teraz zajmować tym, co robią na co dzień.

Strażnicy nie wlepiają teraz mandatów za nieprawidłowe parkowanie, w tym zastawianie chodników i rozjeżdżanie trawników, za pozostawienie psich odchodów na zieleńcu, palenie papierosa na przystanku, ani też za jazdę rowerem po chodniku, o ile jedziemy do pracy lub po zakupy.

W odstawkę poszły też inne powszednie zadania straży, w tym kontrole domowych palenisk pod kątem spalania odpadów, strażnicy nie pomogą też zagubionym w Lublinie dzikim zwierzętom. –W związku z poleceniem wojewody nasi funkcjonariusze realizują wyłącznie zadania wynikające z przepisów prawa w zakresie zapobiegania rozprzestrzenianiu się choroby zakaźnej – potwierdza Gogola. Jak długo to potrwa? – Do odwołania polecenia przez wojewodę lubelskiego.

Wydłużyli konsultacje

ELEKTROMOBILNOŚĆ Do 30 kwietnia Urząd Miasta przedłużył czas na zgłaszanie uwag do projektu planu budowy ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Do końca roku Lublin powinien mieć 210 punktów ładowania, ma zaledwie 18. Lokalizację 96-dwustanowiskowych ładowarek (zapewniających w sumie 192 brakujące punkty) zaproponował Urząd Miasta. Wykaz miejsc można znaleźć na portalu dziennik-wschodni.pl. Opinie w sprawie lokalizacji można wysłać urzędnikom na adres konsultacje@lublin.eu. Po zebraniu opinii od mieszkańców oraz niezbędnych uzgodnieniach z energetykami, projekt ma trafić pod głosowanie Rady Miasta. Po zatwierdzeniu przez radnych powinien być przekazany firmom energetycznym do realizacji. Koszty budowy stacji nie obciążą miasta.

Nie będzie porządków

ZMIANA PLANÓW Odwołana została coroczna akcja „Posprzątajmy Lublin na wiosnę”, podczas której dzieci z lubelskich szkół i przedszkoli ruszają w miasto, by oczyścić je z zalegających tu i ówdzie odpadów. Sprzątanie planowane na koniec kwietnia nie dojdzie do skutku ze względu na trwającą epidemię. Dotąd nie został wyznaczony nowy termin akcji. (DRS)

BO ZASŁUGUJESZ NA WYŻSZY STANDARD

- wysokie pomieszczenia 2,75 m
 - nowoczesna architektura
 - wysoka jakość materiału
- SPRAWDŹ OFERTĘ!**



- mieszkania od 29-76 m²
- wysokie pomieszczenia: 2,75 m
- mieszkania już od 189 900 zł
- pierwsze osiedle smart home w Lublinie
- inteligentne mieszkania: sterowanie ogrzewaniem, oświetleniem; czujki: ruchu, dymu; sterowane gniazdko
- wideodomofony
- monitoring osiedla
- wysoka jakość materiałów
- duże balkony
- ogródki na parterze z automatycznym systemem nawadniającym
- nowoczesny plac zabaw, siłownia outdoorowa
- ławka z USB
- otoczenie zieleni
- wyjątkowy mikroklimat
- nowoczesna architektura


**KAMERALNY
SŁAWIN**

www.kameralnyslawin.pl tel. 500 267 778

INWESTOR


IMMOBILIA
P O L S K A

biuro sprzedaży:
Lublin,
ul. Spokojna 2/U3



Całkowity koszt przebudowy spichlerza to prawie 6 mln 350 tys. zł

FOT. UM ŁĘCZNA

Zakończyła się przebudowa spichlerza w Łęcznej

Środowiskowy Dom Samopomocy w Łęcznej doczeka się nowej siedziby. Właśnie zakończyła się rozpoczęta w październiku 2018 roku przebudowa XIX-wiecznego spichlerza. Spichlerz od lat stał nieużywany i z roku na rok coraz bardziej niszczał. Już za kilka tygodni wprowadzą się do niego podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy. Teraz trwają procedury odbioru i dopuszczenia budynku do użytku.

– Nowy budynek domu samopomocy pozwoli nam prowadzić działalność w bardziej komfortowych warunkach – mówi Anna Płoszaj, dyrektor ŚDS.

– Podopieczni będą mieli dostępniejszą większą powierzchnię, sale treningowe. Warunki dla opiekunów będą o niebo lepsze, niż do tej pory – dodaje Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Łęczna. Budynek czeka na dostawę wyposażenia, dzięki któremu będą mogli od-

bywać się w nim zajęcia dla podopiecznych. – Lada moment przywiezione zostaną komputery, projektory, biurka, stoły czy łóżka – mówi Kuczyński. W nowym budynku będzie prowadzona terapia, rehabilitacja czy edukacja społeczna – tak, jak było do tej pory.

– Nowością będą mieszkania treningowe przeznaczone dla osób, które będą podejmowały próbę usamodzielnienia. Osoby te będą mogły tam zamieszkać przez jakiś okres, prowadzić swoje gospodarstwo domowe. Będziemy próbowali aktywizować te osoby zawodowo – dodaje dyr. Anna Płoszaj. **PATRYK PYTLAK**

Maseczki z Lubartowa, przyłbice z Międzyrzeca

PANDEMIA W akcję pomocy dla pracowników służby zdrowia włączył się Lubartowski Ośrodek Kultury i Zespół Szkół Technicznych z Międzyrzecza Podlaskiego



Już pierwszego dnia pracownikom Lubartowskiego Ośrodka Kultury udało się uszyć około 40 maseczek

FOT. LUBARTOWSKI OŚRODEK KULTURY

– Wydrukowanie jednej przyłbicy to kilka godzin – mówią organizatorzy akcji

FOT. A. STEFANIUK

Patryk Pytlak
Ewelina Burda

Nie robią warsztatów, ani koncertów, ale mimo wszystko działają. Lubartowski Ośrodek Kultury włączył się w akcję szycia masek dla szpitali.

Tutaj są nasze rodziny

– Chcemy pomóc naszemu szpitalowi. Tutaj są nasze rodziny, nasi przyjaciele – mówi Małgorzata Grylicka-Szczepaniak, dyrektor LOK.

Lubartowski Ośrodek Kultury jest kolejną instytucją, która włączyła się w akcję

szycia masek dla szpitala. Jest to odpowiedź na apel o pomoc, jaki kilka dni temu wystosowała dyrektor szpitala w Lubartowie.

– Skontaktowaliśmy się ze szpitalem w Lubartowie i złożyliśmy im naszą ofertę. W zamian chcieliśmy tylko materiał, z którego można uszyć maseczki. Następnego dnia zadzwoniliśmy do starostwa, które również nam pomogło – relacjonuje dyrektor LOK. – Pierwotnie mieliśmy szyć dla szpitala przy ul. Chodźki w Lublinie, jednak nasz lubartowski szpital też potrzebuje masek. Tutaj są nasze rodziny, nasi

przyjaciele, więc chyba taki wybór był bardziej zrozumiały – dodaje Grylicka-Szczepaniak.

Lubartowski Ośrodek Kultury ma trzy własne maszyny do szycia. Ale w akcję włączyło się więcej osób.

– Trzy osoby szyją, jedna osoba prasuje. Do tego pomagają nam panowie, którzy kroją materiał, żeby wszystko szło sprawniej – mówi pani dyrektor.

Pracownicy LOK-u działają prężnie. Już pierwszego dnia udało im się uszyć około 40 maseczek, ale to nie koniec. – Wyszyjemy cały materiał, jaki dostaliśmy! – deklaruje.

Drukują ponad podziałami

W Międzyrzeczu Podlaskim Zespół Szkół Technicznych im. Unitów Podlaskich wypożyczył dwie drukarki 3D.

– Zadzwoiłem do mnie Tomasz Marciniuk, nauczyciel z innej szkoły, który prowadzi działalność komputerową i ma taką drukarkę – tłumaczy Arkadiusz

Stefaniuk, dyrektor ZST. – Wydrukowanie jednej przyłbicy to kilka godzin. Aby zwiększyć przepustowość przekazałem 2 drukarki – dodaje dyrektor.

Ale same drukarki to nie wszystko. Potrzeba jeszcze materiału do ich produkcji. – Okazuje się, że podarowały go firmy z Międzyrzecza. Jest to więc współpraca ponad podziałami – zaznacza Stefaniuk.

Zapotrzebowanie jest duże. Do inicjatorów cały czas zgłaszają się medycy, strażacy czy ochroniarze. – Potrzeby są dużo większe niż nasze moce przerobo-

we, ale jest wielu ludzi dobrej woli – przyznaje z kolei nauczyciel Tomasz Marciniuk.

– Na co dzień drukarki wykorzystujemy na zajęciach, m.in. do produkcji gadżetów na Dni Otwarte. Ale w związku z sytuacją epidemiologiczną, wszystko jest zawieszane. A ja jestem otwarty na współpracę, gdy można pomóc – podkreśla dyrektor szkoły. – Tym bardziej, że służba zdrowia ma problemy ze sprzętem ochronnym.

Akcje drukowania przyłbic dla medyków odbywają się obecnie w wielu miastach Polski.

Powstaje interaktywna mapa przedsiębiorców

ŁUKÓW Burmistrz Łukowa chce pomóc lokalnym przedsiębiorcom. Miasto stworzyło wirtualną mapę, na której firmy mogą oznaczać chęć sprzedaży online.

Najpierw przedsiębiorca powinien wypełnić specjalny formularz, a następnie urzędnicy umieszczają informację na internetowej mapie Google. Burmistrz Piotr Pludowski do tej akcji zachęca przede wszystkim te firmy, które w obecnej sytuacji epidemicznej preferują transakcje na odległość i zminimalizowanie bezpośredniego kontaktu z klientem.

– Pomysł jest bezpłatny i mogą z niego skorzystać firmy świadczące swoje usługi na terenie miasta – podkreśla Pludowski. W formularzu trzeba podać dane kontaktowe i opisać preferowaną formę kontaktu z klientem. – Na interaktywnej mapie Google

mieszkańcy znajdą pogrupowane w kilku kategoriach firmy – zaznacza burmistrz. Na mapie już jest kilkudziesięciu przedsiębiorców. Burmistrz zachęca też mieszkańców, aby w tej trudnej sytuacji epidemicznej robili zakupy u lokalnych przedsiębiorców. Na tym nie koniec wsparcia. Od 1 kwietnia właściciele firm mogą skorzystać z możliwości obniżenia o 50 proc. czynszu za dzierżawę nieruchomości należących do miasta. Obniżka obejmować będzie okres obowiązywania epidemii koronawirusa. Osoby, które wstrzymały działalność gospodarczą mają także możliwość zwolnienia za odbiór odpadów komunalnych. Poza tym wszyscy mieszkańcy Łukowa oraz powiatu łukowskiego nie muszą teraz płacić w strefie płatnego parkowania. **(EB)**

Kto zamknął biznes może nie płacić za śmieci

CHEŁM Zerowa stawka za wywóz odpadów komunalnych dla tych przedsiębiorców, którzy przez wybuch epidemii koronawirusa musieli pozamykać biznesy – to nowy pomysł chełmskich urzędników. Ma to im pomóc w przetrwaniu najtrudniejszego okresu, gdy nie zarabiają. Jak to zrobić? Jeśli zamknięcie biznesu czy lokalu nastąpiło w marcu, firma nie działała, a więc nie generowała śmieci, należy złożyć nowe deklaracje zmniejszające zobowiązanie z tytułu gospodarowania odpadami. W rubryce stawka – trzeba wpisać „0” i do 10 kwietnia

złożyć deklarację drogą elektroniczną, a papierową wersję deklaracji należy wrzucić do urn ustawionych w przedsiwnku budynku magistratu przy ul. Lubelskiej 65 lub w siedzibie Wydziału Gospodarki Odpadami Komunalnymi przy ul. Mickiewicza 32A. Szczegóły można omówić telefonicznie pod numerami (82) 565 26 20 i (82) 565 26 08. Druki deklaracji są do pobrania ze strony internetowej Urzędu Miasta Chełm. Urzędnicy przypominają, że dla prawidłowego i sprawnego załatwienia sprawy wskazane jest podanie numeru kontaktowego na deklaracji. **(WZ)**

Epidemia nie zatrzymała inwestycji

CHEŁM Koronawirus nie wyhamował remontu K 12. Rejowicka jednym pasem, na ul. Wschodniej wahdło

Wojciech Zakrzewski

Epidemia koronawirusa nie wpływa na razie zbyt mocno na prowadzone w Chełmie inwestycje. Trwa rozpoczęty jeszcze w 2019 roku i podzielony na cztery etapy remont ul. Kolejowej, zamknięta na czas gruntownej przebudowy jest ul. Gustawa Orlicz-Dreszera.

Ale oczy wszystkich chełmian zwrócone są na najbardziej oczekiwaną od lat inwestycję, czyli remont ul. Rejowieckiej, a więc drogi krajowej nr 12 w granicach miasta. Budowa, która kosztuje ponad 100 milionów złotych, ma się zakończyć za dwa lata. Czy wobec epidemii koronawirusa ten termin jest zagrożony? – pytamy wykonawcę, firmę Budimex.

– Problemy związane z koronawirusem – jako zdarzeniem siły wyższej – mają cały czas niski wpływ na działanie firmy i realizowanie kontraktów budowlanych. Zdecydowana większość pracowników Budimeksu pracuje normalnie: bezpośrednio lub zdalnie – mówi Michał Wrzosek, rzecznik prasowy Budimex SA.

Wśród pracowników Budimeksu nie stwierdzono żadnego zarażenia koronawirusem COVID-19. Na kwarantannie przebywa jedynie kilka osób.



Ul. Rejowiecka. Budowa, która kosztuje ponad 100 milionów złotych, ma się zakończyć za dwa lata

FOT. WZ

Logistyka materiałów i surowców przebiega na większości budów zgodnie z planami. – Polskie surowce są dostępne – zaznacza firma.

Przebudowywaną ulicę Rejowiecką w Chełmie pokonamy jednym pasem, zaś kierowcy powinni uważać, zwłaszcza po zmroku, w okolicy ronda pod wiaduktem. Tutaj przebudowa mostu na Uherce wymagała zwężenia jezdni i stworzenia przejazdu wyznaczonego pachółkami. Jest wąsko, trzeba zdjąć nogę z gazu.

Zamknięte są już skrzyżowania z ulicami Kolberga, Krasickiego, Piasko-

wą, Fredry, Zapolskiej, Kaflarską (dla samochodów ciężarowych), Witosa, Różaną. Można wjechać w ul. Kochanowskiego i częściowo w ul. Piaskową.

Dojazdy do posesji dla mieszkańców i służb miejskich zorganizowano chodnikami i po drodze dojazdowej. Są już czynne wjazdy do Galerii Chełm, ale wygodniej na zakupy podjechać od ul. Lubelskiej.

Na ul. Wschodniej – tuż przy wyjeździe z miasta obowiązuje ruch wahadłowy. Na przebudowywanym odcinku zainstalowano sygnalizację świetlną.

P L E B I S C Y T



Jesteś aktywnym i prężnie działającym Sołtysem? A może Twój Sołtyś taki jest?

Zgłoś siebie albo swojego kandydata do plebiscytu.

Gotowi do wojny z koronawirusem

ZDROWIE Puławski szpital zakaźny kończy prace adaptacyjne. Będą kosztowały ok. 800 tys. zł. Sfinansuje je specjalna, wojewódzka dotacja

Radosław Szczęch

Szpital od kilku tygodni przypomina plac budowy. Celem prac jest dostosowanie obiektu do nowych zadań i podniesienie bezpieczeństwa personelu. Zarówno tego, który już teraz ma kontakt z osobami zakażonymi koronawirusem, jak i tych osób, które będą miały ten kontakt w kolejnych tygodniach.

Na każdym oddziale utworzona zostanie czysta i brudna strefa. W tej drugiej będzie można przebywać jedynie w kombinezonach ochronnych, a pomiędzy nimi znajdą się tworzone obecnie śluzy. To pomieszczenia, w których pracownicy będą mogli się przebrać i zdezynfekować, także za pomocą urządzeń wytwarzających podciśnienie.

Zmiany obejmują także pawilon C, w którym znajduje się oddział zakaźny. Ich skutkiem ma być zwiększenie ilości miejsc. Z kolei na parterze głównego gmachu przygotowano część zwaną hotelową, która umożliwi pozostanie w obiekcie tym członkom personelu, którzy nie będą chcieli nocować w swoich domach (na razie z tej możliwości nikt jeszcze nie korzysta).



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Zmiany adaptacyjne, jak zapowiada dyrektor SP ZOZ-u, powinny zakończyć się w ciągu najbliższych dni.

Ich najważniejszym celem ma być gotowość do przyjmowania chorych na Covid-19 oraz pacjentów z podejrzeniem infekcji koronawirusem na wszystkich oddziałach puławskiego szpitala specjalistycznego przemianowanego na zakaźny.

Koszt prac budowlanych związanych z dostosowaniem obiektu do nowych zadań to ok. 800 tys. zł. Pomoc finansową tej wielkości puławskiej placówce w tym tygodniu zaoferował lubelski Urząd Marszałkowski.

Koszt prac budowlanych związanych z dostosowaniem obiektu do nowych zadań to ok. 800 tys. zł. Pomoc finansową tej wielkości puławskiej placówce w tym tygodniu zaoferował lubelski Urząd Marszałkowski.

Nowy szef stadniny spoza branży

JANÓW PODLASKI Po ponad dwóch miesiącach od ogłoszenia konkursu, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa podaje, że prezesów stadnin w Janowie Podlaskim i Michałowie nie wyłoniono. O fotel w Janowie starało się czworo kandydatów. Ostatecznie pełniącym te obowiązki będzie człowiek spoza branży. Konkurs rozpisano pod koniec stycznia, w lutym poznaliśmy nazwiska ubiegających się o to stanowisko, a 1 kwietnia KOWR na swoich stronach ogłosił, że konkursu nie rozstrzygnęto. A startowali w nim prof. Krystyna Chmiel z Białej Podlaskiej, Mariusz Rytel, pracownik KOWR, do niedawna rzecznik prasowy tej instytucji oraz Rafał Feliks Stepaniuk i Wojciech Reszka. O tych dwóch ostatnich środowisko koniarsze nie słyszało. W konkursie nie startował dotychczasowy szef stadniny – Grzegorz Czochoński, który na to stanowisko został powołany w marcu 2018 roku. – Jeśli chodzi o Janów Podlaski, to fakt, że



Marek Gawlik

FOT. ARCHIWUM

nie został wybrany nikt spośród osób, które się zgłosiły nie jest zaskoczeniem. Tak przypuszczałem, że ten konkurs zostanie nierozstrzygnięty, ale zaskoczeniem jest, że to nie Grzegorz Czochoński będzie dalej ciągnął ten wózek jako pełniący obowiązki – uważa

Marek Szewczyk, komentator sportów konnych i autor znanego w branży bloga „Hipologika.pl”. Nowym pełniącym obowiązki będzie Marek Gawlik. Osobom związanym z branżą hodowli jego nazwisko nic nie mówi. Jak udało nam się ustalić, Gawlik jest przewodniczącym Polsko-Saudijskiej Rady Biznesu, a także wiceprezesem Międzynarodowej Izby Handlowej Ukrainy. Z jego profilu zawodowego na popularnej platformie wynika, że ma ponad 20-letnie doświadczenie menadżerskie w biznesie. Wczoraj był już w stadninie. – Obecnie priorytetem są dla mnie pracownicy. Odbynam z nimi spotkania – mówi krótko Gawlik i prosi o kontakt za tydzień. – Wtedy będę mógł więcej powiedzieć o mojej wizji – zaznacza i dodaje, że funkcję przewodniczącego Polsko-Saudijskiej Rady Biznesu sprawuje społecznie. – Po pierwsze, jak bumerang wraca

pytanie, gdzie są ci fachowcy, których zastępy widział były minister rolnictwa, Krzysztof Jurgiel – zastanawia się Szewczyk. – Skoro nikt nie został wybrany, to znak, że obecny minister, jego pełnomocnik i KOWR mają problem. Nie ma fachowców – uważa autor bloga „Hipologia”. Jego zdaniem, będziemy świadkami dalszego ciągu równi pochyłej, zwłaszcza w przypadku stadniny w Janowie Podlaskim. Janowska stadnina nie ma dobrej passy, odkąd rządowa machina zwolniła w lutym 2016 roku doświadczonego i wieloletniego szefa Marka Trele. Od tego czasu przez funkcję prezesa przewinęło się już kilka osób. Na razie nie wiadomo, jakim wynikiem finansowym stadnina zamknie 2019 rok. Podczas ostatniej aukcji Pride of Poland sprzedano 14 koni za 1,4 mln euro. A 2018 rok stadnina zakończyła ze stratą 3,2 mln zł. Resort rolnictwa tłumaczył wówczas, że to wina suszy.

EWELINA BURDA

Laptopy dla uczniów

50 laptopów chce zamówić Biała Podlaska w ramach programu Ministerstwa Cyfryzacji „Zdalna Szkoła”. Szacowany koszt to ok. 100 tys. zł. Ministerstwo Cyfryzacji na ten cel przeznacza 186 mln złotych. Samorządy mogą zakupić komputery o wartości do 3,5 tys. złotych oraz tablety do 1,5 tys. złotych jako pomoc uczniom oraz nauczycielom. Kryteria rozdysponowania tych środków ustala samorząd, który nie ponosi przy tym żadnych kosztów. Gminy i powiaty na zakup takiego sprzętu mogą wydać od 35 tysięcy do 100 tysięcy złotych w zależności od liczby uczniów potrzebujących sprzętu. Zakupy stoją po stronie samorządów, a następnie dyrektorzy placówek zdecydować o rozdysponowaniu urządzeń najbardziej potrzebującym uczniom. Po wznowieniu lekcji w szkołach, takie komputery będą mogły być wykorzystywane np. w pracowniach komputerowych. (EB)

Zgłoś się wandalu, wstydu unikniesz

Wędkarze ze stowarzyszenia Alga postawili i dbali, ale komuś tablica informacyjna na zbiorniku wodnym „Glinianki” w Buśnie tak bardzo się nie podobała, że postanowił ją zdemolować. Było łatwo, bo na „Gliniankach” obowiązuje zakaz połowu ryb na czas karencji, więc nie było wędkarzy, a pogoda i epidemia koronawirusa wypłoszyła spacerowiczów. Ktoś poczuł

się bezkarny i przeszkloną tablicę zniszczył. Wandal będzie bezkarny? Niekoniecznie, bo na wjazd skierowana jest kamera leśna, która „ma oko” na kłusowników. – Tak się składa, że uchwyciła moment zniszczenia tablicy. Wandalu, dajemy ci termin do końca tego tygodnia na zgłoszenie się do nas i zapłacenie za wyrządzone szkody. W przeciwnym przypadku cały materiał trafi do

odpowiednich służb. Ubolewamy nad twoją bezmyślnością, lecz jakieś konsekwencje czynów będziesz musiał ponieść – ogłoszenie tej treści wędkarze zamieścili w internecie. (WZ)

– Wandal zgłosi się sam, czy poczeka na wizytę policjantów? – zastanawiają się wędkarze

FOT. ALGA



USA: już ponad 5 tys. zgonów

Co najmniej 884 osoby zmarły w środę w USA z powodu koronawirusa, zwiększając bilans ofiar śmiertelnych epidemii Covid-19 w tym kraju do 5116 osób. Tym samym środa była najtragiczniejszym dniem pod względem liczby zgonów od początku wybuchu epidemii koronawirusa w Stanach Zjednoczonych. Więcej osób zmarło do tej pory we Włoszech i Hiszpanii.

Według prognoz Białego Domu Covid-19 może spowodować od 100 tys. do 240 tys.

zgonów w Stanach Zjednoczonych przy zachowaniu obecnych ograniczeń.

Telewizja CNBC zauważa, że to liczby przekraczające sumę zabitych Amerykanów w wojnie koreańskiej (1959-53) i w wojnie w Wietnamie (1955-75).

Szczyt epidemii – jak przewidują rządowe modele – ma w USA przypadać na połowę kwietnia. Dzienny bilans ofiar śmiertelnych ma wtedy wynosić ponad 2 tys. osób. Dopiero w czerwcu dobową liczbę zgonów ma spaść poniżej 100.

Najgorsza sytuacja w USA panuje w mieście Nowy Jork, gdzie zmarło dotąd 1139 osób, a ponad 47 tys. zostało zakażonych; w stanie Nowy Jork zmarło 1941 osób, a infekcje wykryto u ponad 83 tys. W szpitalach brakuje środków ochronnych; władze apelują o pilne dostarczenie nowych respiratorów. Amerykańskie media porównują sytuację w tym mieście do Włoch; kraju, który dotychczas najbardziej dotknęła epidemia.

W środę na lotnisku w Nowym Jorku wylądował rosyjski samolot wojskowy ze sprzętem medycznym przeznaczonym do walki z epidemią. Departament Stanu USA



Najgorsza sytuacja w USA panuje w mieście Nowy Jork, gdzie zmarło dotąd ponad 1100 osób

FOT. PIXABAY.COM

wyjaśnił w oświadczeniu, że pomoc ta została zakupiona przez władze w Waszyngtonie.

Duże ogniska choroby występują w USA też w stanach Waszyngton, Kalifornia, Michigan, Luizjana i New Jersey.

Burmistrz Los Angeles Eric Garcetti poprosił w środę mieszkańców o zakrywanie twarzy maseczką przy wychodzeniu z domu. Zarządził też odcięcie prądu i wody firmom, które wciąż prowadzą działalność, a władze nie uznały jej za niezbędną w czasie epidemii.

Z WASZYNGTONU MATEUSZ OBRĘMSKI (PAP)

Najwięcej ofiar to osoby 60+

Zdecydowana większość zmarłych z powodu Covid-19 w Europie to osoby powyżej 60. roku życia, ale młodzi nie są odporni na wirusa – ostrzegł dyrektor europejskiego oddziału WHO Hans Kluge.

– Przekonanie, że Covid-19 dotyka tylko starszych ludzi, jest po prostu fałszywe – zaznaczył Kluge. Przyznał jednak, że z dotychczasowych statystyk wynika, że przeżyjąca większość z ponad 30 tys. ofiar pandemii w Europie to ludzie w zaawansowanym wieku.

95 proc. zmarłych miało powyżej 60 lat, z tego ponad połowa to osoby ponad 80-letnie. Ok. 80 proc. ofiar śmiertelnych miało

choroby współistniejące – najczęściej choroby układu krążenia, nadciśnienie i cukrzycę.

Choć u większości zakażonych przebieg choroby jest na tyle łagodny, że nie potrzebują hospitalizacji, to poważne symptomy mogą pojawić się u wszystkich, także u młodych osób. WHO szacuje, że 10-15 proc. zakażonych w wieku poniżej 50 lat ma objawy cięższe niż łagodne. Kluge stwierdził, że ciężkie przypadki zdarzają się nawet u zdrowych nastolatków i ludzi przed 30. rokiem życia.

Według danych WHO, do środy w Europie wykryto koronawirusa u 464 tys. osób, a 30 089 osoby zmarły.

(PAP)

Hiszpania: w ciągu doby 950 zgonów

O 950 wzrosła w ciągu ostatniej doby w Hiszpanii liczba osób zmarłych z powodu koronawirusa – poinformowało w czwartek ministerstwo zdrowia tego kraju. Tym samym liczba zgonów wskutek Covid-19 wzrosła tam do 10 003. W Hiszpanii zakażonych zostało już ponad 110 tysięcy osób.

W sumie od początku epidemii infekcję wykryto u 110 238 osób. W ciągu ostatnich 24 godzin stwierdzono 8102 nowe zakażenia.

Zarówno w przypadku ofiar śmiertelnych, jak i osób zakażonych podany w czwartek bilans okazał się rekordowo wysoki.

Największy przyrost zgonów i zakażeń w ciągu minionej doby zanotowano we wspólnocie autonomicznej Madrytu. Liczba ofiar śmiertelnych zwiększyła się tam w ciągu doby o 310, do 4175. Region ma również największą liczbę infekcji, szacowaną przed południem w czwartek na 32 155, czyli o 2315 więcej niż w środę.

Drugim regionem o największej liczbie zmarłych osób zakażonych koronawirusem jest Katalonia. W ciągu ostatniej doby liczba zgonów wzrosła tam z 1849 do 2093, a zainfekowanych z 19 991 do 21 804.

W czwartek rano premier Katalonii Quim Torra oświadczył, że

władze regionu w związku z „biernością rządu (centralnego) Pedra Sanchez’a muszą liczyć tylko na siebie”. – Nie możemy oczekiwać, że coś nam przysła z Madrytu, bo nic stamtąd nie dociera – stwierdził Torra.

Apele o wsparcie w związku z niedoborami sprzętu i materiałów medyczno-ochronnych w szpitalach płyną do rządu w Madrycie także z innych regionów Hiszpanii. Gabinet Sanchez’a potwierdził rano, że 58-tonowy ładunek materiałów medycznych z Szanghaju dotrze do czwartkowego wieczora na stołeczne lotnisko Barajas.

MARCIN ZATYKA (PAP)

P R O M O C J A

Zostajesz w domu – możesz wciąż wygodnie czytać

dziennik
WSCHODNI

zamów prenumeratę
Dziennika Wschodniego



**BEZPIECZNIEJ
TANIEJ
PEWNIJ**

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym **urzędzie pocztowym lub u listonosza**. Szczegóły pod adresem e-mail **prenumerata@dziennikwschodni.pl**

zamów prenumeratę e-wydania
Dziennika Wschodniego



**SZYBCIEJ
TANIEJ
WYGODNIEJ**

www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie

**Promocja prenumeraty e-wydania.
30 dni za**

*oferta obowiązuje do 10 kwietnia

1 zł

Nie przerywamy pracy. Zmieniliśmy tryb działania, część z nas pracuje zdalnie, ale redakcja Dziennika Wschodniego cały czas dostarcza Wam najnowszych informacji. Z powodu zagrożenia koronawirusem, w najbliższych dniach możecie mieć problem z zakupem wydania papierowego naszej gazety. Dlatego zapraszamy do korzystania z e-Wydania Dziennika Wschodniego lub wykupienia prenumeraty na pocztę. Najświeższe informacje znajdziecie także w Newsletterze Dziennika Wschodniego. Zachęcamy do subskrypcji.

Kontakt z nami: Informacje, zdjęcia, materiały wideo można przysyłać do nas drogą e-mailową: alarm24@dziennikwschodni.pl na Facebooku Dziennika Wschodniego lub telefonicznie 691-770-010 (także przez komunikator Whatsapp).

Testy na koronawirusa. Dlaczego nie można robić ich więcej?

Do wykonywania testów na koronawirusa potrzebny jest specjalistyczny sprzęt, wyszkolony zespół i dostęp do materiału biologicznego. Dysponują nim tylko niektóre placówki. Mamy też ograniczoną liczbę osób, które umieją z tego sprzętu korzystać

Od czego zależy liczba wykonywanych w Polsce testów na koronawirusa? Prof. Maciej Borowiec mówi, że oprócz wielkości środków finansowych, przeznaczanych na testy, ważna jest dostępność sprzętu, na którym wykonuje się badania, przepustowość laboratoriów, liczba wykształconych ludzi, którzy potrafią posługiwać się urządzeniami do wykonywania testów i interpretować wyniki. A także logistyka związana z pobieraniem tych materiałów do badań, liczba pacjentów i system raportowania danych.

– To cały system, który musi współdziałać. Jeśli system ten działa wydajnie – widzimy płynność w oznaczaniu próbek – ocenia genetyk i diagnosta laboratoryjny z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Z maszyn do testów korzystali badacze

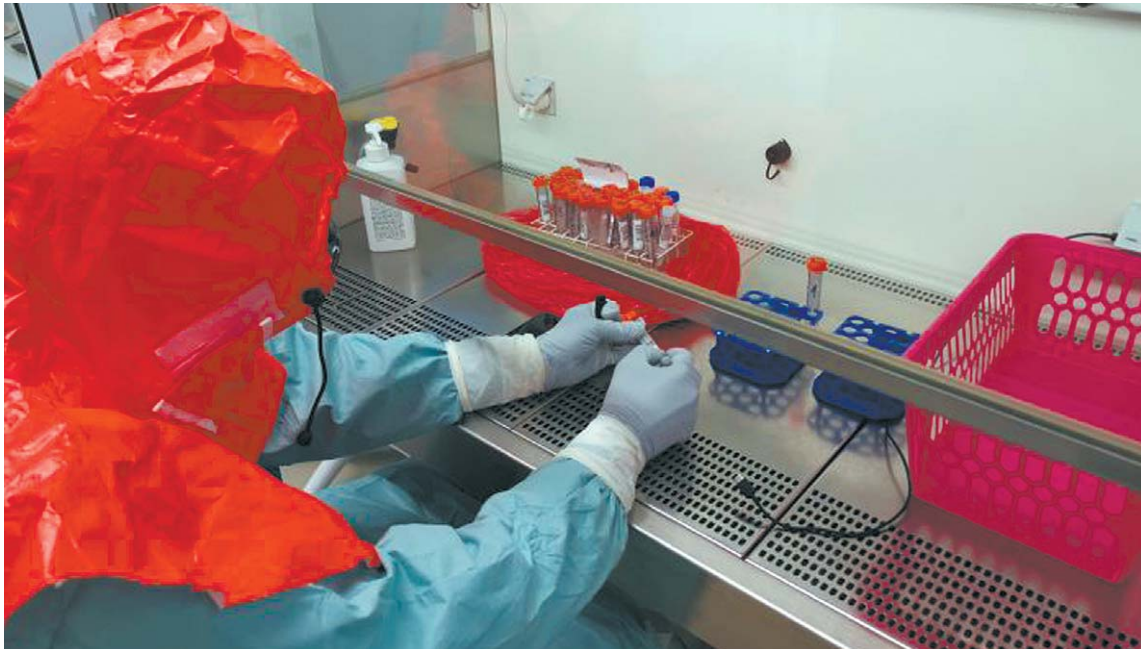
Do wykonywania testów na koronawirusa wykorzystuje się teraz w Polsce głównie technologię RT-PCR (polimerase chain reaction – reakcja łańcuchowa polimerazy). Maszynami wykonującymi RT-PCR dysponują jednak tylko niektóre placówki.

– Są to głównie szpitale kliniczne, funkcjonujące przy ośrodkach akademickich – albo szpitale, które zajmują się trudnymi jednostkami chorobowymi. Ale sprzętem dysponują też choćby uczelnie przyrodnicze czy niektóre instytuty badawcze. Są to więc placówki, wokół których skupione są liczne grupy naukowców – tłumaczy prof. Borowiec. – Zastosowanie tych urządzeń jest bardzo szerokie – podkreśla.

I dodaje, że maszyny do RT-PCR pomagały dotąd w badaniach naukowych czy diagnozie wirusów grypy, CMV, HPV i wielu innych patogenów, czy w diagnozowaniu podłoża genetycznego chorób. Prowadzono też na nich badania naukowe, analizując np. ekspresję genów kojarzonych z konkretnymi chorobami.

Wykwalifikowani ludzie

– Oprócz sprzętu musimy mieć określone zasoby ludzkie – podsumował.



Aby wykonać testy na koronawirusa potrzebny jest nowoczesny sprzęt i wykształcona kadra

FOT. CENTRALNY SZPITAL KLINICZNY UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO W ŁODZI

Jak wyjaśnił, do pracy w laboratorium potrzebna jest specjalistyczna wiedza. RT-PCR dotąd na co dzień wykorzystywali np. genetycy, biolodzy molekularni czy biotechnolodzy. Teraz przy testach na SARS-CoV-2 pracują oni pod nadzorem diagnostów laboratoryjnych, co jest związane z wymogami prawnymi.

– A praca w takim laboratorium, w którym pracuje się przy COVID-19, nie jest pracą miłą, łatwą i przyjemną. Musimy mieć ubrania barierowe, fartuchy, ochraniacze nóg, pełny kombinezon. Pracujemy w warunkach, które nie są komfortowe – zaznacza.

Jakie są losy próbek?

W teście na koronawirusa próbkę pobiera się za pomocą wymazówki z nosogardła badanego. Zwykle robią to pracownicy szpitali, personel medyczny oraz służb ratownictwa medycznego. Próbką ta – odpowiednio zabezpieczona

i oznaczona – trafia potem do systemów zarządzania kryzysowego – np. wojewódzkiego sanepidu lub wojewódzkiej stacji ratownictwa medycznego. Materiał jest katalogowany, a następnie rozdzielany do odpowiednich laboratoriów. W Łodzi, gdzie pracuje prof. Borowiec, są trzy takie laboratoria.

Kiedy próbka trafi do laboratorium, materiał biologiczny jest inaktywowany (wirusy muszą być unieszkodliwione – dlatego na przykład umieszcza się je w wysokiej temperaturze). Następnie jest z nich izolowany materiał genetyczny wirusa. Dzięki reakcji Real Time PCR analizuje się obecność RNA wirusa w próbce – chodzi o wykrycie charakterystycznych dla SARS-Cov-2 fragmentów RNA. Używa się do tego jednego z dostępnych na rynku testów genetycznych. Elementy te są odpowiednio w teście znakowane – tak, że oświetlone laserem – świecą.

Prof. Borowiec tłumaczy, że w jego laboratorium analiza 90 próbek trwa ok. 5-6 godzin.

Kiedy działa metoda genetyczna

Metoda ta pozwala wykryć obecność RNA wirusa w śluzówce pa-

cjenta. To oznacza, że jest to już moment, kiedy wirus namnaża się w organizmie.

– Testy wykrywają wirusa na różnych poziomach czułości, powyższy test wykrywa wirusa na poziomie minimum 200 kopii w materiale genetycznym. To bardzo czuła metoda – mówi prof. Borowiec.

Zaznacza jednak, że test raczej nie zadziała np. tego samego dnia, kiedy ktoś miał styczność z osobą zakażoną. Wirus, aby został wykryty, musi mieć szansę namnożenia się w naszym organizmie.

Osobny test – wykrywanie przeciwciał

Test genetyczny opiera się na identyfikacji materiału genetycznego RNA wirusa. Osobną sprawą jest test immunologiczny. Opiera się on na identyfikacji we krwi pacjenta przeciwciał, jakie organizm produkuje przeciwko białku koronawirusa. Test wykrywa więc nie tyle obecność wirusa, co substancje świadczące o tym, że organizm przed wirusem się broni.

Te testy są już wykonywane w polskich szpitalach i to dosyć często. Prof. Borowiec ostrzega

jednak, że ich wyniki mogą być mylące. W ciągu kilku pierwszych dni infekcji organizm może już bowiem rozsiewać wirusa, ale układ odpornościowy ciągle jeszcze nie zdążył wytworzyć odpowiedzi na obecność patogenu.

– Jeśli test wykonamy zbyt wcześnie, możemy mylnie stwierdzić, że dana osoba jest zdrowa. Wypuścimy ją, a ona będzie zarażać. I po kilku dniach trafi do nas więcej zakażonych osób – mówi prof. Borowiec. I tłumaczy, że wykonany w tym samym momencie test RNA pokazałby już, że infekcja się pojawiła.

Co z ozdrowieńcami?

Pytany, czy za pomocą testu na przeciwciała można wykryć, czy ktoś przeszedł już infekcję (np. bezobjawowo), prof. Borowiec odpowiedział: „tak, w jego krwi powinny być przeciwciała, natomiast w teście PCR możemy już nie identyfikować RNA wirusowego”.

Ale wtedy pojawi się problem.

– No bo przecież pacjent ma odpowiedź immunologiczną, a nie złapaliśmy go w trakcie zaognienia sytuacji, kiedy pacjent był najbardziej zakaźny. Czy powinniśmy go trzymać w kwarantannie? Czy może zdiagnozować jego rodzinę i osoby, z którymi się spotykał? I właściwie w którym momencie ta osoba zarażała? Gdy się zaczniemy nad tym zastanawiać, to może nam logistycznie trochę wprowadzić zamieszania, bo się okaże, że wszystkich należałoby na jakiś czas zamknąć w kwarantannie – dywaguje naukowiec.

Dokładność testów

Pytany, jaka jest dokładność testów na koronawirusa – jaki jest odsetek testów fałszywie pozytywnych albo fałszywie negatywnych – prof. Borowiec mówi, że na razie tego nie wiadomo. Będzie to można określić dopiero po wygaśnięciu epidemii albo kiedy spadnie jej intensywność. A więc wtedy, kiedy będziemy w stanie przeanalizować dane z większości ośrodków badających materiał biologiczny w tym kierunku.

LUDWIKA TOMALA / PAP NAUKA W POLSCE

Praktyki studenckie w czasie pandemii

EDUKACJA Jeśli w okresie pandemii nie można kontynuować praktyk studenckich, należy wziąć pod uwagę możliwość ich realizowania później; czas trwania praktyk można też skrócić – to niektóre rekomendacje resortu nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW) opublikowało rekomendacje dotyczące realizacji praktyk na studiach pierwszego i drugiego stopnia oraz jednolitych studiach magisterskich. Resort zaznacza, że można skrócić czas trwania praktyk i w sposób alternatywny osiągnąć efekty uczenia się, np. przez przeprowadzenie zajęć w formie ćwiczeń lub laboratoriów (np. symulacji)

w sposób zdalny. Jeżeli w ramach zrealizowanej do tej pory praktyki, opiekun oceni, że efekty uczenia się zostały osiągnięte, można ją uznać za zaliczoną. – Jednocześnie przypominamy, że to rektor (lub osoba działająca z upoważnienia) podejmuje decyzję o uznaniu dotychczasowej praktyki i sposobie uzupełnienia brakujących efektów uczenia się wynikających z praktyki – czytamy w komunikacie MNiSW. Resort nauki informuje też,

że 2 kwietnia 2020 r. wchodzi w życie nowelizacja rozporządzenia w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodów medycznych. – Zgodnie ze znowelizowanym rozporządzeniem studenci kształcący się na studiach przygotowujących do wykonywania zawodu lekarza, lekarza denty, farmaceuty, pielęgniarki, położnej, diagnosty laboratoryjnego, fizjoterapeuty lub ratownika medycznego,

którzy w okresie zawieszenia kształcenia na studiach pomagali w wykonywaniu zadań realizowanych przez podmioty lecznicze lub służby sanitarno-epidemiologiczne w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2, będą mogli ubiegać się o zaliczenie części zajęć lub grup zajęć kształtujących umiejętności praktyczne (w tym zajęć praktycznych i praktyk zawodowych) – wyjaśnia resort nauki.

PAP - NAUKA W POLSCE

Rok akademicki może zostać przedłużony

Jeżeli uczelnie nie wrócą do normalnego funkcjonowania w maju, to z całą pewnością rok akademicki będzie musiał być wydłużony – zasugerował szef resortu nauki Jarosław Gowin. Dodał, że w związku z epidemią koronawirusa MNiSW pracuje nad przedłużeniem grantów i ich rozliczeń. W związku z wprowadzeniem w kraju stanu epidemii, kierownictwo resortu nauki 22 marca podjęło decyzję o przedłużeniu do 10 kwietnia zawieszenia funkcjonowania uczelni. Minister nauki Jarosław Gowin podkreślił wówczas, że zawieszenie uczelni nie oznacza ich zamknięcia, a zajęcia powinny być kontynuowane w jak najszerszym zakresie online. Pierwotnie zawieszenie zajęć dydaktycznych miało trwać do 25 marca.

Natomiast we wtorek 31 marca Gowin zasugerował, że rok akademicki może się skończyć później, niż zwykle.

– Jeżeli uczelnie nie wrócą do normalnego funkcjonowania w maju, to z całą pewnością rok akademicki będzie musiał być wydłużony – ocenił na antenie radia Zet. Szef resortu nauki był również pytany o to, czy MNiSW planuje możliwość przedłużenia grantów i rozliczeń grantowych „o czas kwarantanny”.

– Tak, zdecydowanie nad tym pracujemy. Wszystkie niedogodności związane z okresem kwarantanny, okresem, który – już wiemy – prawie na pewno będzie się przedłużał poza święta wielkanocne, wszystkie te niedogodności będą uwzględnione – zapewnił.

PAP NAUKA W POLSCE

Rzuć trójkę na respirator

KOSZYKÓWKA Michał Ignerski oraz Mateusz Zborowski zainicjowali akcję zbierania pieniędzy na respiratory. Jest ona prowadzona poprzez serwis zrzutka.pl

– Chcemy zmobilizować środowisko koszykarskie do zrzutki pieniędzy na tak potrzebny sprzęt. Respiratory są bardzo drogie, ale wierzę, że chociaż jeden uda nam się zakupić do pomocy potrzebujący – mówi portalowi sportowefakty.pl Michał Ignerski.

Przypomnijmy, że jest on jednym z najlepszych koszykarzy polskich ostatnich lat. 40-latek urodził się w Lublinie, a pierwsze kroki w profesjonalnym баскетcie stawiał w lubelskim AZS. Później grał m.in. w Śląsku Wrocław czy Anwilu Włocławek. Z tym ostatnim klubem zresztą sięgnął w 2019 r. po mistrzostwo Polski. Ma też za sobą ciekawą karierę zagraniczną – grał m.in. w USA, Rosji, Hiszpanii, Włoszech czy Turcji. Karierę zakończył w 2019 r., kiedy grając w barwach Anwilu doznał kontuzji. Warto wspomnieć, że w barwach reprezentacji Polski występował w mistrzostwach Europy. Obecnie Ignerski skupia się na działalności w branży deweloperskiej.

Akcja Rzuć Trójkę na Respirator jest zainicjowana przez koszykarzy, ale wspomóc ją może absolutnie każdy. Organizatorzy liczą, że uda im się zebrać 80 tys. zł. Na razie na koncie mają blisko 10 procent tej kwoty, ale do czasu zakończenia akcji zostało jeszcze prawie trzy tygodnie. Na razie wsparło ją już ponad 100 osób. W tym gronie, oprócz Ignerskiego, są jeszcze m.in. Marcel Ponitka ze Stelmetu Enea BC Zielona Góra czy Leszek Karwowski, który w przeszłości grał w barwach warszawskiej Polonii. (KK)

W szerokiej kadrze

KOSZYKÓWKA Trener Krzysztof Szewczyk wystawił nominacje do reprezentacji Polski U-20. Wśród 26 nazwisk na liście znalazły się dwa należące do zawodniczek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Te koszykarki mają szansę wystąpić na sierpniowych Mistrzostwach Europy

Czempionat Starego Kontynentu w Dywizji A ma się odbyć w dniach 8-16 sierpnia w węgierskim Sopron. Biało-Czerwone zmierzą się w grupie B z gospodyniami, Finkami i Francuzkami.

W szerokiej kadrze znalazły się dwie zawodniczki, które na co dzień współpracują z trenerem Krzysztofem Szewczykiem – Wiktoria Duchnowska i Olga Trzeciak z lubelskiej Pszczółki.

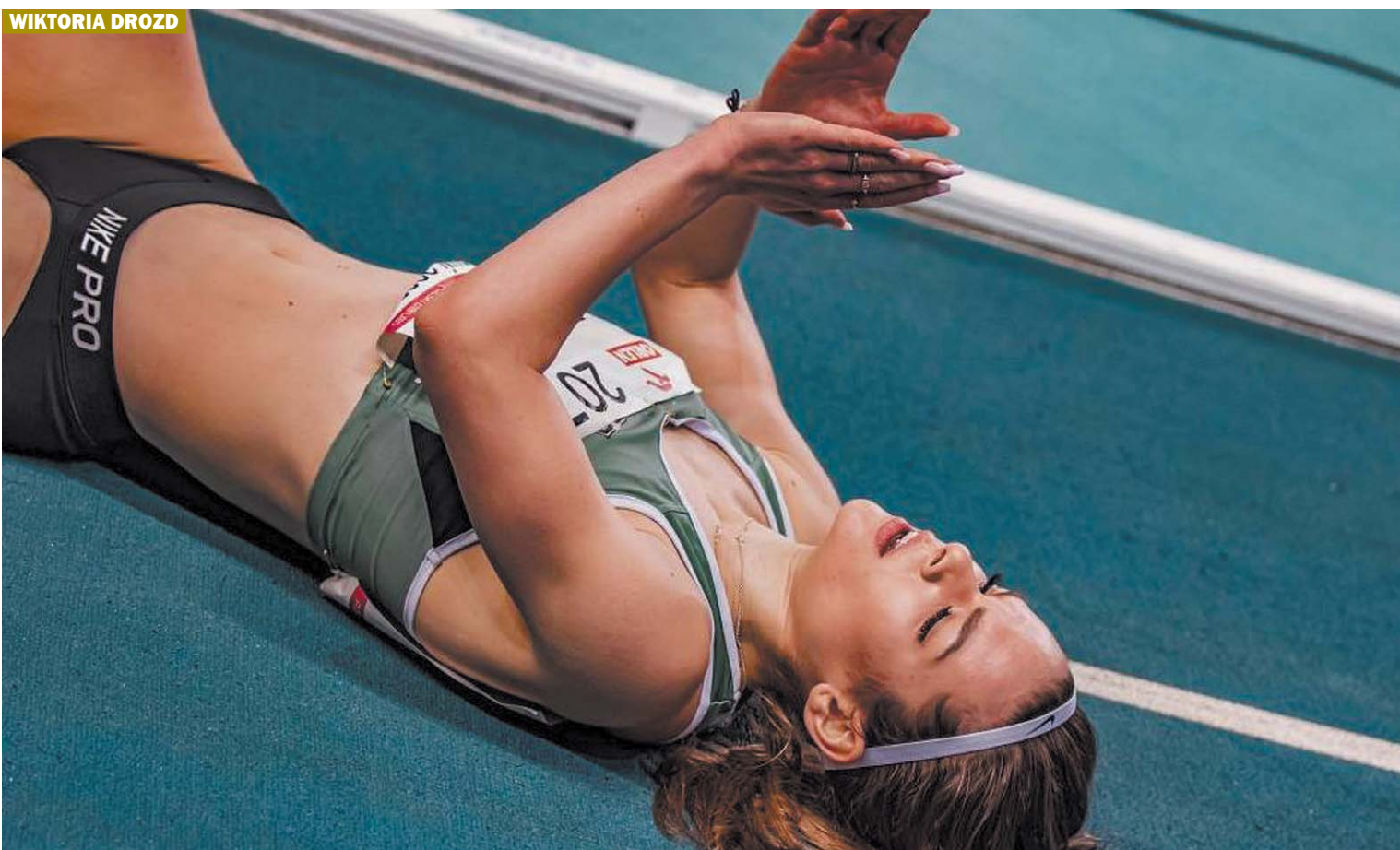
Oprócz nich, szkoleniowiec wysłał zaproszenia, między innymi, do Anny Makurat z amerykańskiego Uniwersytetu w Connecticut czy Zuzanny Kalińskiej z Uniwersytetu Kolorado w Boulder w Stanach Zjednoczonych.

Polki mają zaplanowane pierwsze zgrupowanie w Szczyrku w dniach 29 czerwca – 9 lipca. W trakcie przygotowań do Mistrzostw Europy rozegrają trzy mecze kontrolne: z Białorusią, Turcją i Litwą. (KYKU)

Ciągle myślę tylko pozytywnie

LEKKOATLETYKA Minęły ponad dwa tygodnie od kiedy ogłoszono epidemię koronawirusa w Polsce. Jak w tym trudnym okresie trenują i spędzają czas zawodnicy należący do programu Akademickiego Centrum Szkolenia Sportowego w Lublinie?

WIKTORIA DROZD



FOT. AZS UMCS LUBLIN (3)

Zadaliśmy te pytania sportowcom, którzy w ostatnim czasie odnosili sukcesy na arenie ogólnopolskiej i przygotowują się do kolejnego udanego, a może nawet przełomowego sezonu. Alicja Wrona opowiada o zderzeniu się z tą niecodzienną sytuacją. Cezarego Mirosława złapaliśmy podczas treningu. Natomiast Wiktoria Drozd przygotowuje się do matury i myśli pozytywnie mając nadzieję, że niedługo ten trudny czas minie.

– Dzisiejsza sytuacja nauczyła mnie, że wszyscy jesteśmy równi w obliczu tego wyzwania. Pokazała

też, że nie warto wybiegać w przyszłość, bo nawet stałe rzeczy w nadzwyczajnych sytuacjach zmieniają swoje oblicze. Uważam, że jest to duża próba charakteru dla sportowców, ponieważ są ograniczeni w możliwościach treningowych oraz niepewni tego, co przyniesie sezon startowy – opowiadała Alicja Wrona na łamach portalu AZS UMCS Lublin, a ten wyjątkowy czas wykorzystuje na m.in. układaniu puzzli.

Alicja Wrona to studentka Politechniki Lubelskiej jest aktualną brązową medalistką Mistrzostw Polski na 200 m. Przed rokiem zajęła czwarte miej-

sce w sztafecie 4x400 m na Letniej Uniwersjadzie w Neapolu.

– Aktualnie mogę powiedzieć, że jestem w lesie – dosłownie i w przenośni. Treningi odbywam na ścieżkach leśnych. Oczywiście dbam o bezpieczeństwo zarówno swoje, jak i osób mnie otaczających. Trening siłowy robię w domu razem z dziewczyną – na gumach o różnych siłach oporu, a także na własnym ciężarze ciała. Czas wolny spędzam standardowo, oglądając Netflix, grając na PS4, ale także w kuchni tłumaczy Cezary Mirosław.

Tegoroczny sezon rozpoczął się bardzo udanie

dla Cezarego Mirosława – studenta Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który zdobył tytuł wicemistrza Polski na dystansie 400 m w hali oraz srebrny medal w sztafecie mieszanej 4x400 m.

– Ten trudny okres spędzam w domu, przygotowując się do matury – mówi Wiktoria Drozd. – Wykonuję także ćwiczenia, na które do tej pory nie miałam czasu. Codziennie rano biegnę do lasu lub nad Zalew Zemborzycki, gdzie realizuję swój trening. Staram się to robić w miejscach, gdzie nie ma ludzi. Zawsze powtarzam sobie, że kilkadziesiąt lat temu nie było takich udogodnień,

jaki posiadamy teraz. Ludzie zastępowali sztangę kawałkiem drewna, a ciężarki baniakami z wodą. Biegali po żużlu, a nie pięknym tartanie jak my obecnie i robili znakomite wyniki. Cały czas myślę pozytywnie z nadzieją, że niedługo to minie. Mam ogromny optymizm, że ludzie wyciągną z tego wnioski i zaczną się cieszyć z każdej najmniejszej rzeczy. Zaczną doceniać to, co mają na co dzień.

Wiktoria Drozd jest maturzystką V Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. Na początku obecnego sezonu została halową wicemistrzynią Polski na 400 m.

ALICJA WRONA



CEZARY MIROSLAW



FOT. AZS UMCS LUBLIN (3)

Zagrają w sobotę

SZACHY Amatorska Liga Szachowa zaprasza na kolejne turnieje ONLINE. To możliwość spędzenia mile czasu w tym trudnym okresie

Potrzeba jak najwięcej zawodniczek i zawodników i Tych słabszych i Tych lepszych i Tych młodszych i Tych starszych. Gramy bezpiecznie w domach, rezerwujemy czas! Bardzo prosimy o udostępnienie adresu. Pamiętajmy: ten turniej jest dla wszystkich i dla Tych którzy nie uczestniczyli w takim wydarzeniu stacjonarnie, nigdy nie grali twarz w twarz jak i Tych którzy grali. Zawodnicy podczas turnieju będą automatycznie kojarzeni z zawodnikami najbliższym rankingiem i posiadanymi punktami. Wystarczy założyć konto <https://lichess.org/signup>, wejść na stronę turnieju <https://lichess.org/tournament/y2Ej683s> i się zapisać (hasło do rejestracji: amatorska_liga). Regulamin jest na tej stronie. W przypadku pytań e-mail: szachowlublin@gmail.com lub tel. 604-084-134 lub w komentarzach. My też się uczymy więc do dzieła! Bieżące informacje pod postem w komentarzach!" – czytamy na stronie organizatorów.

Turnieje cykliczne ONLINE Amatorska Liga Szachowa Lublin Arena <https://lichess.org/tournament/cjMtDycw>. Rozgrywki odbędą się w sobotę 4 kwietnia, I runda o godz. 10. Tempo gry w 5 minut + 5 sekund za każdy wykonany ruch. Szczegóły na www.szachy.lublin.pl

Nowy sponsor ekstrakligi

ŻUŻEL Firma eWinner dołączył do grona oficjalnych sponsorów PGE Ekstraligi i w zakresie świadczeń pozyskał obecność w mediach elektronicznych przed sezonem 2020

Polski Związek Motorowy oficjalnie ogłosił także, że firma eWinner będzie sponsorem tytularnym pierwszej ligi przez trzy najbliższe sezony. Dzięki tej współpracy i sprzedaży praw telewizyjnych platformie Canal+ rozgrywki mają wejść na wyższy poziom.

Multi Multi (2.04), godz. 14

2, 11, 16, 17, 23, 25, 30, 37, 41, 46, 52, 57, 59, 62, 63, 74, 75, 76, 79, 80. Plus 23.

Multi Multi (1.04), godz. 21.40

3, 5, 7, 8, 10, 12, 13, 14, 24, 29, 30, 32, 33, 40, 41, 46, 47, 59, 60, 78. Plus 5.

Mini Lotto (1.04)

16, 22, 29, 36, 39.

Ekstra Pensja (1.04)

3, 11, 17, 18, 35 – 2.

Ekstra Premia (1.04)

5, 24, 25, 30, 32 – 1.

Kaskada (2.04), godz. 14

1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 13, 15, 18, 20, 23.

Kaskada (1.04), godz. 21.40

4, 5, 7, 9, 10, 12, 13, 15, 18, 21, 22, 23.

Super Szansa (2.04), godz. 14

1, 8, 7, 1, 0, 0, 8.

Super Szansa (1.04), godz. 21.40

7, 7, 6, 3, 2, 7, 1.

Jestem zbudowany rozwojem Skinder

ROZMOWA z Waldemarem Kołcunem, trenerem biegów narciarskich i prezesem klubu MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski oraz prezesem Lubelskiego Okręgowego Związku Narciarskiego

• **Jaki to był sezon dla MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski?**

– Bardzo trudny jeżeli chodzi o treningi. Tegoroczna zima była praktycznie bezśnieżna, dlatego nie mieliśmy gdzie trenować na miejscu. Po raz pierwszy, odkąd powstał Lubelski Okręgowy Związek Narciarski z siedzibą w Tomaszowie Lubelskim, pojawiła się sytuacja, w której nie mogliśmy zorganizować lokalnych zawodów. To pokazało, że trzeba doskonalić system sztucznego zaśnieżania tras. Tak działa już praktycznie cała Polska. Wszystkie krajowe zawody, w których startowaliśmy, odbyły się dzięki systemowi sztucznego zaśnieżania. Niestety, ale tomaszowski OSiR trochę przespał sytuację, bo były momenty, kiedy można było uruchomić sztuczne zaśnieżanie. Przecież w naszym regionie działało kilka wyciągów. Liczymy, że ośrodek narciarski w Tomaszowie Lubelskim dalej będzie się rozwijał. W porozumieniu z miastem, z udziałem środków z Ministerstwa Sportu, jesteśmy bardzo bliscy sfinalizowania remontu toru nartorolkowego i zbiorników wodnych.

• **A pod względem sportowym z czego jesteście najbardziej zadowoleni?**

– Historycznym sukcesem jest zwycięstwo MULKS w klasyfikacji klubowej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. To pierwszy taki triumf. Sukces smakuje tym lepiej, że wygraliśmy z dużą przewagą nad rywalami. W klasyfikacji Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich o Puchar Grupy Azoty MULKS wygrał po raz 11 z rzędu. Byliśmy też na pierwszym miejscu w klasyfikacji klubowej Mistrzostw Polski Młodzików i Ogólnopolskich Zawodów Uczniowskich Klubów Sportowych PZN w narciarstwie biegowym.

• **Waszą największą gwiazdą jest obecnie Monika Skinder, która na swoim koncie ma już nawet punkty Pucharu Świata. Jak ona się rozwija?**

– Każdego roku robi postępy. W tym sezonie miała pecha podczas mistrzostw świata juniorów.



Waldemar Kołcun i Monika Skinder

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO/P. ZÓŁKIEWSKI

W jej koronnej konkurencji, czyli sprincie, zajęła siódme miejsce. Było to wynikiem tego, że w półfinale została sfaulowana i zepchnięta z trasy. Gdyby wówczas weszła do finału, to jestem przekonany, że wywalczyłaby medal. Z trenerskiego punktu widzenia można być jednak zbudowanym, bo osiąga coraz lepsze wyniki również w biegach dystansowych. Była blisko medalu w sztafecie, ale Izabela Marcisz pomyliła trasę i Polki zostały zdyskwalifikowane.

• **Najcenniejszym wynikiem wydaje się być 30 miejsce w Pucharze Świata w Oberstdorfie?**

– To rzeczywiście cenny wynik. Każde punkty Pucharu Świata

są bardzo ważne. Monika miała pecha, bo w środku sezonu przytrafiła się jej choroba. Brała antybiotyki i była wyłączona ze startów przez dłuższy czas. Mimo to wywalczyła medale seniorskich mistrzostw Polski, co też jest dużym sukcesem.

• **W seniorskiej kadrze szykuje się zmiana warty w sztabie szkoleniowym, bo odejście zapowiedział już Aleksander Wierietielny. To zagrożenie dla Skinder i jej koleżanek?**

– Aleksander Wierietielny wskazał człowieka, który ma przejąć kadrę i wygląda na to, że jego praca będzie kontynuowana przez nowego szkoleniowca. W mojej ocenie to bardzo dobre działanie, bo nowy szkoleniowiec

będzie mógł skorzystać z wiedzy tego znakomitego trenera.

• **Czy w MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski są zawodnicy, którzy mogą pójść w ślady Moniki Skinder?**

– Tak. W kadrach młodzieżowych znajdują się Anna Berezecka i Bartosz Cielniak. Bliżej seniorskich startów wydaje się być ta pierwsza. Mam nadzieję, że Ania będzie miała okazję zaprezentować swoje umiejętności w mistrzostwach świata juniorów, które w przyszłym roku odbędą się w Zakopanem. Mamy też Szymona Belza, który jest bardzo zdolnym młodzikiem. Mamy więc liczne grono zawodników, którzy biegają na wysokim poziomie.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIÓŁ

Europejskie finały bez kibiców?

PIŁKA NOŻNA Według angielskich mediów tegoroczny finał Ligi Mistrzów w Stambule i decydująca rozgrywka w Lidze Europy mogą odbyć się bez udziału kibiców

Trwa przerwa w rozgrywkach piłkarskich w całej Europie, a władze UEFA i przedstawiciele lig zastanawiają się nad tym co zrobić kiedy epidemia koronawirusa minie. Tym razem doszło do kolejnej wideokonferencji, a jej tematem głównym miały być obniżki kontraktów dla piłkarzy. Dodatkowo jak podał angielski dziennik „The Indepen-

dent” dyskusję prowadzono także na temat dokończenia rozrywek ligowych, a także rywalizacji w Lidze Mistrzów i Lidze Europy. Wszystkie te rozgrywki mają zostać zakończone w terminie, który nie wpłynąłby na opóźnienie sezonu 2020/2021.

Według angielskiego dziennika „panuje powszechna akceptacja”, aby finały europejskich pucharów rozegrać bez

udziału publiczności. Decydujący mecz Champions League ma zostać rozegrany w tureckim Stambule (27 czerwca), a finał Ligi Europy ma odbyć się na Stadionie Energa w Gdańsku (24 czerwca). Jednak w związku z panującą na świecie sytuacją nikt nie może być pewny, że są to daty ostateczne.

W happy end wierzą również we Włoszech, gdzie koronawirus zebrał

największe żniwo – liczba ofiar śmiertelnych przekroczyła tam 13 tysięcy. Statystyki z ostatnich dni jednak wskazują, że pandemia koronawirusa wyhamowuje. To daje nadzieję, że za kilka tygodni życie zacznie powoli wracać do normy, a to pozwoli piłkarzom wrócić na boiska.

Władze Serie A cały czas są w kontakcie z klubami i myślą, jak uratować ten sezon. Portal calciomer-

cato.com podał, że plan zakłada, że w okolicy połowy kwietnia kluby będą mogły wznowić treningi przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności. Zawodnicy dostaną więc miesiąc, by przygotować się do ligi. 20 maja mecze ligowe mają wystartować, by najpóźniej do 5 lipca zakończyć rozgrywki. Wszystko jednak zależy od tego, czy rzeczywiście uda się zwalczyć koronawirusa.

Tomasovia na podium

II LIGA SIATKAREK

Zgodnie z oczekiwaniami nasze drużyny w tym sezonie nie pojawiają się już na boisku. Polski Związek Piłki Siatkowej zdecydował o zakończeniu rozgrywek. A to oznacza, że awans z grupy czwartej wywalczył Płomień Sosnowiec. Tomasovia zakończyła zmagania na trzeciej pozycji, a AZS UMCS na czwartej

Awans na pierwszoligowe parkiety wywalczyły zespoły, które zajęły w swoich grupach pierwsze miejsca. Wiadomo także, że żadna drużyna nie opuści ligi. W efekcie, siatkarki z Tomasowa Lubelskiego mogą cieszyć się z lokaty na najniższym stopniu podium.

– Wydział Rozgrywek PZPS, po konsultacjach z przedstawicielami środowiska siatkarskiego, uznał, iż wobec braku jednoznacznego określenia przewidywanej daty możliwego wznowienia zawieszonych rozgrywek oraz prymatu dbałości o zdrowie wszystkich osób zaangażowanych w przeprowadzanie rozgrywek (zawodników, kibiców, działaczy, sędziów), jak również konieczności zminimalizowania organizacyjnych skutków stanu epidemii, zasadne jest uchylenie stanu niepewności co do sezonu 2020/2021 – czytamy w oficjalnym komunikacie PZPS.

(LUKISZ)

KOŃCOWA TABELA GRUPY CZWARTEJ II LIGI SIATKAREK

1. Płomień Sos.	16	47	48:3	1257:835
2. Pogon Prosz.	16	29	38:27	1414:1408
3. Tomasovia	16	29	36:28	1400:1323
4. AZS UMCS	16	26	32:27	1287:1254
5. KPKS Halemba	16	26	29:28	1246:1202
6. PLKS Pszczyna	16	22	33:30	1391:1358
7. Wisła Kraków	16	17	22:39	1227:1385
8. Poprad Stary Sącz	16	9	19:45	1323:1481
9. Maraton Krzesz.	16	8	14:44	1073:1372

Nikt nie spadnie z trzeciej ligi?

PIŁKARSKA III LIGA Kolejne pomysły w sprawie dokończenia sezonu 2019/2020. Tym razem jedną z opcji ma być podzielenie drugiej ligi na dwie grupy: wschodnią i zachodnią. To oznaczałoby, że klasę rozgrywkową niżej z awansu cieszyłyby się aż cztery zespoły, a nikt nie spadałby do IV ligi

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

O nowym pomysle w poprzednim tygodniu pisał „Kurier Szczeciński”. II liga ostatni raz składała się z dwóch grup sześć lat temu. W takim wypadku awans z naszej III ligi uzyskały: Hutnik Kraków, Motor Lublin, Korona II Kielce, ale i Wólczanka Wólka Pełkińska. Oczywiście, na razie wszelkie dywagacje przypominają raczej wróżenie z fusów, bo nikt nie wie, jak rozwinie się sytuacja w maju i czerwcu.

Lubelski Związek Piłki Nożnej przygotowuje się na różne scenariusze. W minionym tygodniu przedstawił klubom trzy warianty dokończenia obecnego sezonu. Pierwsza wersja nowego terminarza zakładała rozegranie wszystkich 15. kolejek, druga 12 meczów, a trzecia tylko 10.

– Tak naprawdę przedstawiliśmy opcję z 15 seriami gier tylko dlatego, żeby pokazać klubom, jak mało realne jest to do wykonania. Raz, że musimybyśmy wystartować jeszcze w kwietniu, co wydaje się mało prawdopodobne. A dwa, że drużyny byłyby zmuszone do gry co trzy dni. Na pewno nie wszyscy byliby w stanie poradzić sobie z taką sytuacją. Tak naprawdę tego wariantu nie bierzemy pod uwagę. Przeciwnie, restrykcje w kraju zostały utrzymane minimum do 15 kwietnia, a to oznacza, że żadna drużyna nie wznowi normalnych treningów do tego czasu. W tej sytuacji trudno sobie wyobrazić, że po kilkunastu dniach piłka-



Nasi trzecioligowcy mogą wrócić do gry dopiero w połowie maja. I to w optymistycznym scenariuszu

FOT. STALKRASIENIK.PL

rze mieliby się pojawić już na boisku i walczyć o punkty – wyjaśnia Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Dodaje też, która z propozycji ma największe szanse powodzenia. – Chyba jednak ta z 10 kolejkami. Przekazaliśmy klubom, że w dwóch pozostałych scenariuszach moglibyśmy wrócić do gry nawet po 9 maja, a rozgrywki musieliśmybyśmy zakończyć do 30 czerwca. UEFA w środę ogłosiła, że mecze mogą być rozgrywane nawet w lipcu, ale nasze przepisy na razie nakazują nam zakończenie rozgry-

wek do końca czerwca. I na razie do nich musimy się zastosować. Czekamy jednak na opinie wszystkich zainteresowanych klubów, ich zdanie będzie bardzo ważne, nie chcemy nikomu niczego narzucać – dodaje Krzyszkowski.

Zapewnia również, że wariantów i pomysłów jest sporo, ale na ich realizację na razie nie pozwalają właśnie przepisy PZPN. – Kolejna sprawa, o której się mówi, to brak spadków w poszczególnych ligach. Obecny regulamin PZPN jednak na to nie pozwala. Dopuszczalne jest jedynie powiększenie

danej ligi. Dlatego musimy czekać na decyzje z góry. Wydział Gier jest jednak przygotowany na różne warianty. Kiedy można się spodziewać nowych wieści? Raczej dopiero po świętach – przekonuje przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

PISMO DO PZPN JESZCZE W TYM TYGODNIU

Ciągle nie wiadomo, kto ma pierwszeństwo, jeżeli chodzi o awans do II ligi. Niby w tabeli pierwszy jest Hutnik Kraków, ale Motor ma tyle samo punktów. Żółto-biało-niebiescy przegrali bezpośredni pojedynek między drużynami, ale odbył

się tylko jeden. Zespół Mirosława Hajdy ma za to lepszy bilans bramkowy. Lubelski Związek Piłki Nożnej na dniach zwróci się w tej sprawie do PZPN. – Napiszemy pismo jeszcze w tym tygodniu. Na ten moment obowiązuje nas uchwała z 12 marca, musimy jednak dopytać o wykładnie przepisów, czy jednak liczy się jeden rozegrany mecz pomiędzy zespołami, które mają tyle samo punktów, czy jednak bilans goli? A może jest możliwość zmiany przepisów. Jest kilka wątpliwości, jak rozstrzygać sporne sytuacje, więc musimy zapytać o zdanie – mówi Konrad Krzyszkowski z LZPN.

W Hetmanie jest też nowy wiceprezes

PIŁKARSKA III LIGA Od wtorku beniaminek ma nowego prezesa – Tomasza Saka. Wiadomo również, kto będzie jego zastępcą. Rada Fundacji Klubu Sportowego Hetman Zamość powołała na stanowisko wiceprezesa Marka Gajewskiego

Gajewski ukończył studia wyższe magisterskie na UMCS w Lublinie, a także podyplomowe studia z tytułem EMBA Wyższej Szkoły Menadżerskiej w Warszawie. Przez 12 lat prowadził własną działalność gospodarczą. Z kolei od sześciu lat związany jest z Urzędem Miasta Zamość. Pełnił w nim funkcję rzecznika prezydenta Andrzeja Wnuka. Obecnie pracuje jako inspektor w Wy-

dziale Turystyki i Promocji UM Zamość.

Od czterech lat jest także koordynatorem siatkarskiego turnieju Grand Prix Polski Plaża Open, który gościł także w Zamościu oraz innych eventów sportowe. Przez całe życie jest związany ze sportem i to na wielu na różnych płaszczyznach. – Możliwość pracy na rzecz K.S. Hetman Zamość będzie dla mnie prawdziwym wyzwaniem i cieszę się, że będę mógł tworzyć nową kartę w historii naszego klubu – mówi Marek Gajewski cytowany przez klubowy portal beniaminka III ligi.

Marek Gajewski od wtorku jest nowym wiceprezesem Hetmana Zamość

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

(LUKISZ)

LZPN ORGANIZUJE KONKURS DLA NAJMŁODSZYCH

Lubelski Związek Piłki Nożnej zaprasza dzieci do udziału w konkursie literackim. W zabawie udział wziąć mogą dzieci w wieku 6-13 lat. – Przerwa w rozgrywkach piłkarskich spowodowana pandemią koronawirusa SARS-CoV-2 potrwa co najmniej do 26 kwietnia. To, jak szybko powrócimy do normalnego życia w głównej mierze zależy jednak od nas samych. Lubelski Związek Piłki Nożnej zachęca do przyłączenia się do akcji – stań w domu i wzięcia udziału w specjalnym konkursie – informuje LZPN. Na czym on po-

lega? Na napisaniu wierszyka poświęconego tematyce piłkarskiej, który będzie się składał minimum z dwóch zwrotek. Na oficjalnym profilu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej na Facebooku opublikowany został post, pod którym należy prezentować swoje prace, zamieszczając jednocześnie imię oraz wiek autora. Konkurs potrwa do niedzieli, 5 kwietnia (do godz. 23.59). Najlepsi mogą liczyć na nagrody. Jeszcze w tym miesiącu zaplanowano trzy inne konkursy: kreatywny, plastyczny i muzyczny.



KARTKA Z KALENDARZA

1905

w Buenos Aires (Argentyna) założono klub sportowy Boca Juniors

1930

w Los Angeles odbyła się 2. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii najlepszy film wygrała „Melodia Broadwayu”

1927

w Polsce rozpoczął się 1. sezon najwyższej ligi piłkarskiej

1967

urodził się Eddie Murphy, amerykański aktor i komik

1971

w Dublinie odbył się 16. Konkurs Piosenki Eurowizji. Zwycięstwo odniosło Monako, którą reprezentowała Séverine z piosenką „Un banc, un arbre, une rue”

1975

premiera filmu „Monty Python i Święty Graal” w reżyserii Terry’ego Gilliana i Terry’ego Jonesa

1982

dokonano oblotu samolotu pasażerskiego Airbus A310

1984

wystrzelono statek kosmiczny Sojuz T-11 z pierwszym indyjskim kosmonautą Rakeshem Sharma na pokładzie

574,8

km/h - taką prędkość osiągnął specjalnie przygotowany francuski pociąg TGV V150 bijąc tym samym światowy rekord prędkości. Miało to miejsce 3 kwietnia 2007 roku na na odcinku nowo wybudowanej linii wysokiej prędkości LGV Est européenne łączącej Paryż z Strasburgiem

Rzeka marzeń



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC



DO ZOBACZENIA 22 kwietnia już po raz pięćdziesiąty będziemy obchodzić Światowy Dzień Ziemi. Z tej okazji kanał National Geographic w ramach specjalnej ramówki przygotował kilka premierowych produkcji.

Jedną z nich jest „Okawango: rzeka marzeń. Wyśniona podróż”, który przedstawia dorzecze rzeki Okawango. Delta tej rzeki obejmuje około 15 tys. kilometrów kwadratowych, a po powo-

dziach w porze deszczowej wzrasta nawet do około 20 tys. kilometrów kwadratowych. Jest to największy podmokły teren słodkowodny w południowej Afryce i główne źródło wody dla

miliona ludzi. Delta Okawango, położona w północnej Botswanie, jest jednym z najbogatszych miejsc Afryki pod względem różnorodności biologicznej. Stanowi dom dla największej na świe-

cie populacji słoni, jak również lwów, gepardów, dzikich psów i setek gatunków ptaków.

PREMIERA programu w środę, 22 kwietnia, o godzinie 23 na antenie National Geographic.

Błoto i śnieg



FOT. CENEGA/SABER INTERACTIVE



GRAMY 28 kwietnia na PC, PlayStation 4 i Xbox One ukaże się gra SnowRunner. W tym symulatorze na graczy czeka ponad

40 pojazdów terenowych i ekstremalnie trudne trasy pełne błota, śniegu, lodu i innych przeszkód terenowych. Naszym zadaniem

będzie wypełnianie ryzykownych kontraktów i zdobywanie pieniędzy na nowe pojazdy. A także lepsze ich wyposażenie, bo

ciężarówkę będzie można modyfikować.

Grac będzie można samemu lub w trybie kooperacji dla 4 graczy.

Za produkcję odpowiada studio Saber Interactive mające już na koncie dobrze przyjętą grę MudRunner.

RAD